ROK V. Nr. 299 (1012)

SŁOWO

Wilno, Niedziela 3-go stycznia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 28
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej

K. P. Z. B. i K. P. P.

Warszawa 2 stycznia.

Pamiętacie w Wilnie „Warszawiankę" w teatrze polskim za rosyjskich czasów? Inscenizację prof. Ruszczyca, którą syn i wielbiciel wileńskiego piękna przeniósł na scenę z jednego pokoju prywatnego mieszkania pp. B- na ul. Zawalnej? Entuzjazm który wówczas „Warszawianka" Wyspiańskiego w nas wzbudzała?

Dzisiaj mamy *Warszawiankę* jako tytuł pisma obozu ziemiańskiego. Pod nagłówkiem gazety wypisana jest pierwsza zwrotka pieśni, którą rewolucja francuska przysłała zbuntowanej Warszawie jako dar wdzięczności piękny i jedyny. Tę samą też pieśń stale śpiewają nasi socjaliści. Przy otwarciu kongresu socjalistycznego w Warszawie śpiewano ją dwa razy. Raz przed otwarciem obrad, po raz drugi po ukazaniu się na trybunie posła Ignacego Daszyńskiego.

Robotnik stał się dziś najbardziej cenzurowanem pismem w Polsce. Oczywiście nie przez cenzurę państwową, lecz własną, partyjną. Większość posiada dzisiaj obóz, który życzy sobie pozostania P.P.S w rządzie. Lecz bardzo dużo socjalistów nie chce tego, gdyż krępuje to ich w stosunku do wyborców, utrudnia sytuację w związkach zawodowych i na wiecach. W opozycji przeciwko rządowemu stanowisku rej wodzą pp. Żuławski, Uziembło, Zaremba i inni. *Robotnik* podaje mowy stronników rządu bardzo bardzo obszernie, natomiast mowy opozycji nader krótko, a tak ujęte, że niewiadomo o co danemu mówcy chodzi, a już stanowczo niewiadomo, że dany mówca wypowiada się przeciw udziałowi w rządzie. *Robotnik* nie może być wzorem lojalności wobec „towarzyszy".

Natomiast wymyślać na ustrój, na kapitalizm wolno co niemiara. To nic nie kosztuje, a P. P. S. zupełnie na serjo, tego nie bierze. Jeden z głównych filarów obozu koalicji rządowej, poseł Barlicki takie np. wypowiada zdanie:

Przychodzimy do wniosku, że wolność świata burżuazyjnego i sposób produkcji oraz samą produkcję należy poddać pod kontrolę klasy robotniczej i państwa.

Zdanie powyższe jest przedewszystkiem *śmieszne*. Śmieszne jest to „przychodzimy do wniosku" skoro frazesy o „proletarjacie" brzmią już w Europie od l t 80-ciu i zdołały już wszystkich rozczarować, a tylko niektórzy bolszewicy brali je na serjo. Śmieszne jest także to postanowienie „poddania pod kontrolę" w ustach przedstawiciela koalicji z partjami anty socjalistycznemi.

Wymyślać na kolegów - ministrów wolno na kongresie także ile się zmieści.

Bardzo ciekawy wywiad dał poseł Witos *Kurjerowi Polskiemu*. Genjalny wójt z Wierzchosławic oświadcza, że dążenie do spólnoty ruchu ludowego to „połykanie szkła". Po takiej charakterystyce, od której się zimno robi, — p. Witos w sposób nader groźny zapowiada kompletne bankructwo wyborcze przedstawicielom wszystkich partyj ludowych prócz „Piasta". W ostatnich czasach p. Witos całą swą agresywność skierował przeciw Wyzwoleniu, Brylowcom, Putkowcom i Dąbszczakom.

Pisma noworoczne stołeczne zamieszczają obszerne sprawozdania z biegu polityki w r. 1925. Między innemi *Nasz Przegląd* umiarkowany organ żydów-sjonistów w języku polskim opisuje życie żydów w „golusie" w roku ubiegłym. Dochodzi do przekonania, że we wszystkich państwach żywiołowi żydowskiemu dokuczał antysemityzm, prócz dwuch państw t. j. Francji i Bolszewji. Zarówno radykalny rząd francuski jak rząd unji sowieckiej zajęły życzliwe wobec żydostwa stanowisko.

TEATR POLSKI (gmach „LUTNIA")
Dziś
o godz. 12 m. 30 po cenach najniższych
PORANEK
muzyki niemieckiej
o g. 4-ej pp. po cenach najniższych
Królowa Montmartre
operetka Vada Ennem'a.
o g. 8 m. 15 wiecz. po raz ostatni
Rewja noworoczna
Jutro w poniedziałek przedstawienie zawieszone z powodu próby jeneralnej.

Dochodzą nas ciągłe wieści o aresztach tajnych organizacyj komunistycznych, o ich pracy destrukcyjnej, o dywersji, o mordach i grabieżach na Ziemi Wileńskiej; zbyt słabe jednak mamy pojęcie o wewnętrznej konstrukcji tych ciemnych sił, tajemniczych zbirów, których praca i wysiłek skierowana jest tylko dla zniszczenia kraju, i podminowania, i zniweczenia dorobku lat pracy twórczej i spokojnej. Na ziemi naszej rozrzucone są jaczejki komunistycze, wiodące intensywną agitację wśród ludu, wlewające jad zarazy czerwonej i międzynarodowego teroru. Sieć tajnych organizacji, jako sieć pajęcza, oblepiła wsie i miasta, by krew z nich wysysać i zaszczepiać nienawiść.

Wniknąwszy w życie tych jaszczurek „podpolnoj" dżumy, poznajemy fizyczną i duchową konstrukcję jednostek, o instynktach ogólno ludzkiego rozkładu jednostek niskich pod względem moralnym,—rzadki objaw jednoczenia wszelkiego rodzaju wad tchórzostwa, karjerowiczostwa, pychy, chęci zysku, żądzy władzy, przy jednoczesnem upodleniu prowokatorskiem i tendencjach wybitnie bandyckich.

Na terenie Ziem Wschodnich egzystują dwie tajne organizacje komunistyczne K. P. Z. B. (komunistyczna partja zachodniej Białorusi) i K. P. P. (komunistyczna partja Polski); wszelka propaganda, wroga państwowości polskiej, akcja wywrotowa poczęści, agitacja wśród włościan, ma być prowadzona równocześnie przez te dwie partje zwalczające się nawzajem. Już przed kilku laty nastąpił pomiędzy niemi rozłam. Właściwe odseparowanie partji białoruskiej od polskiej, nastąpiło przed rokiem. Od tej chwili walka wzajemna prowadzona jest otwarcie i za pomocą najróżniejszych środków, aż do prowokacji włącznie. Te dwa odłamy komunistów nienawidzą się nawzajem i obrzucają błotem tak na wiecach i zbiorowiskach tajnych, jak w prasie nielegalnie wydawanej na terenie ziem wschodnich. Rozłam ten najlepiej ilustruje poziom moralny i ideowy wrogów naszej ojczyzny.

Tajne organizacje komunistyczne, przy jednoczesnem propagowaniu haseł równości braterskiej i idealizmu komunistycznego, zachowały wewnętrzny ustrój najwstrętniejszego biurokratyzmu. Hierarchja, że tak się wyrazimy „stopni służbowych" jest tam rozwinięta do granic obrzydliwych, karjerowiczostwo uprawiane zawodowo. — Komintern w Moskwie dojrzał bystrze zalety organizacyjne Polaków, jak również wyższy poziom intelektualny robotników polskich, górujący o głowę nad ciemną masą włościan białoruskich Wileńszczyzny i ziem wschodnich. Zarzucając więc swe sieci propagandowe na państwo polskie, rozpoczął od faworyzowania komunistycznej partji polskiej, jako liczniejszej i pod każdym względem potężniejszej od komunistów innych narodowości w Polsce zamieszkałych.

Korzystając z protekcji tego międzynarodowego mocarza, jakim jest Komintern, kierownicze czynniki partji polskiej, mając pod zarządem swoim teren obszerny, bo zawarty w granicach państwa polskiego, poczęły się rządzić samowolnie, rozkazywać, wyznaczać protegowanych „dygnitarzy" partyjnych, scentralizowały władzę we własnych rękach, jednym słowem stosowały względem „mniejszości komunistycznych" ucisk i wyzysk. Dalecy oczywiście od przejęcia się czystą ideą, ci urzędnicy partyjni, w walce o stanowiska i karjerę nie byli w stanie pozbyć się wrodzonych antagonizmów narodowościowych i rozsyłani na prowincje zamieszkałe przez Białorusinów i Ukraińców, wiedli się tam jako „panowie" po dyktatorsku rządząc tłumami analfabetów. Niepodobało się postępowanie takie działaczom komunistycznym ze środowiska białoruskiego, równie żądnych władzy jak i karjery. Nastąpił rozłam. K. P. B. Z. odseperowała się od, t. zw. przez nią „warszawiaków" i utworzyła własną organizację.

Otchłań korupcji rozwiera się przed nami gdy wnikniemy w bliższe szczegóły i metody tej walki na śmierć i życie o... karjerę. Członkowie polskiej partji komunistycznej posuwali się nawet do tego, że rozbijali tajne drukarnie Białorusinów, kradli im przyrządy, lub fałszowali organ ich „Bolszewika". Wywdzięczając się za to, komuniści z „zachodniej Białorusi", uciekali się do prowokacji i wydawania „warszawiaków w ręce policji. Bardzo charakterystyczny wypadek miał miejsce w Grodnie, o czem pisze „Czerwony Sciag" organ K.P.B.Z. Komuniści białoruscy wiedząc, że w rocznicę rewolucji bolszewickiej, jaczejki grodzieńskie nie otrzymały „literatury" agitacyjnej, wysłały im pokaźną ilość bibuły, ale komuniści grodzieńscy odmówili rozrzucania tej bibuły ponieważ była pisana w języku białoruskim i pochodziła z wrogiej dla nich białoruskiej partji komunistycznej.

Dzisiaj K. P. Z. B. święci rocznicę samodzielnego istnienia, nie utrzymującego kontaktu z Warszawą. Organy tej partji, „Bolszewik" i „Czerwony Sciag", przepełnione są w dalszym ciągu jedynie polemiką partyjną w imię osobistych interesów i nienawiści, Zdaje się na pierwszy rzut oka, że tajne organizacje komunistyczne na terenie Polski zapomniały o swych zadaniach wywrotowej działalności, a oddały się całkowicie walce wewnętrznej i sporom organizacyjnym. — Czy tak jest w rzeczywistości? Wydaje się, że wszelka akcja prowadzona dziś z taką intensywnością na kresach i województwach wschodnich, dążąca do obalenia ustroju państwowego, prowadzona jest przez czynniki napływające z zewnątrz, przez wysłanników Kominternu, ajentów G.P.U., bandy dywersyjne mińskie i t. d. nie zaś przez miejscowe organizacje komunistyczne.

Dzisiaj mówić możemy już o kryzysie komunizmu miejscowego, który mimo tylu lat szczepienia nie przyjął się wcale na naszych ziemiach wschodnich. Ci co przybywają z głębi Rosji — obcy są tutaj. Ci co organizują przewrót na miejscu—obcy podwójnie. Tylekroć zapowiadano w rozrzucanych odezwach rewolucję, tylekroć wzywany do niej tłum włościan i robotników Ziemi Wileńskiej, podnosząc te świstki walające się w błocie, śmieje się i kiwa jedynie z politowaniem głową.

Ustrój wewnętrzny tych organizacyj, jest bardzo surowy i biurokratyczny. Po całym kraju mają być rozrzucone „jaczejki" w składzie od 5-ciu do 10 ludzi. Jaczejki te podlegają „Komitetom podrejonowym" i „rejonowym". Każda jaczejka posiada „starszyniu", skarbnika i „technika", jest to t. zw. «sekretarjat jaczejki» który kieruje całą pracą, zbiera składki członkowskie, opracowuje porządek dnia, zwołuje posiedzenia, składa raporty komitetom rejonowym, i t.d. Poszczególni członkowie organizacji nie są informowani o wyższych hierarchjach partji i ich siedzibie.

Jakże postępuje ta «praca» na wsi? —Do jaczejek komunistycznych garną się przeważnie biedniejsze elementy żydowskie, różnego rodzaju „prochodimcy", z pod ciemnej gwiazdy rzezimieszki, bandyci, którym gwarantowana jest pomoc za granicami Polski, w razie zdekonspirowania i pościgu policji, a miejscowi włościanie?— Ci stronią się od zarazy komunistycznej, boją się jak ognia, nienawidzą agitatorów i wypędzają ich ze wsi. Stąd płyną częstokroć narzekania organów K. P. B. Z. na prowokatorskie zachowanie włościan i szpiegowanie przez nich tajnej organizacji. Sami członkowie organizacji, którzy z tych czy innych przyczyn do jaczejek się zapisali, nie przychodzą na zebrania, nie wypełniają rozkazów swych „zwierzchników", przy lada alarmie umywają ręce „od sprawy" i nie wykazują najmniejszej solidarności. Składki dawane przez członków są minimalne, zresztą z wielką nieufnością i wstrzemięźliwością.

Wszelkie wysiłki celem skomunizowania szerszych mas białoruskich na naszych ziemiach wschodnich spełzają na niczem, a zdyskredytowani i goniący za osobistym interesem, przywódcy partji komunistycznych, nie mają na nich żadnego wpływu.

m.

117393 Centr. Bibljot. Naukowa

Abdykacja rumuńskiego na stępcy tronu.

BUKARESZT 2. 1. — P.A.T. Wczoraj ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny: Jego Królewska Wysokość książę Karol, następcą tronu, zawiadomił piśmiennie J. K. Mość o nieodwołalnej rezygnacji z dziedzictwa tronu, oraz z wszelkich prerogatyw, wynikających z tego tytułu, jak również i z tytułu członka rodziny królewskiej. Wobec tego J. Kr. Mość widział się zmuszonym do przyjęcia rezygnacji i zwołania w dniu dzisiejszym tj. we czwartek, do pałacu w Pelesh Rady koronnej. J. Kr. Mość zakomunikował swą nagłą decyzję i wezwał wszystkich wybitnych mężów stanu, którzy byli obecni na Radzie, aby udzielili mu poparcia przy wykonywaniu tej decyzji, jak również w sprawie proklamacji Jego wnuka Jego Wysokości Królewskiej Księcia Michała, następcą tronu. W tym celu — wobec zapewnień udzielenia poparcia przez wszystkich obecnych na Radzie — przedstawicielstwo narodowe zostało zwołane na poniedziałek 4 b. m.

BUKARESZT 2. 1. — P. A. T. Rezygnacja księcia Karola z praw do tronu oraz prerogatyw, należnych mu jako księciu krwi, wywołała w całej Rumunji żywe poruszenie. Na radzie koronnej, którą zwołał król do Sinaia, byli obecni przedstawiciele wszystkich partyj politycznych, ponadto patrjarcha, jako głowa kościoła ortodoksyjnego, prezydenci izby i senatu oraz naczelny dowódca armji. rumuńskiej w okresie wojny, gen Prosan. Zwołany na 4-go bm. parlament załatwi legalne formalności, związane z przekazaniem następstwa tronu 4-letniemu ks. Michałowi, jedynemu synowi ks. Karola.

Abdykację ks. Karola przypisują dwóm pobudkom: po pierwsze przypuszczają, że książę na zamiar powrócić do swej pierwszej żony, z domu Lambrino, córki rumuńskiego oficera, znanej piękności bukareszteńskiej, z którą rozwiódł się w 1920 r. pod naporem swej rodziny, aby ożenić się z ks. Heleną Grecką. Po drugie: książę był szefem lotnictwa rumuńskiego, ciężko dotkniętego obecnie wskutek niefortunnych zakupów samolotów francuskich, które były powodem szeregu wypadków. Oficerowie, którzy wchodzili w skład komisji zakupów, zostali skazani przez sąd wojenny na ciężkie kary i interwencja ks. Karola o ułaskawienie nie powiodła się.

WIEDEŃ, 2.I. Pat. Dzienniki wieczorne donoszą, że b. rumuński następca tronu Karol traci nietylko tytuł księcia ale także nazwisko Hohenzollernów. Otrzymał on od króla nazwisko rumuńskie.

Przedewszystkiem stałość waluty.

PARYŻ 2 1 PAT. New Jork Herald donosi z Nowego Jorku, że międzynarodowy doradca prawny Owen Young przemawiając na międzynarodowem stowarzyszeniu ekonomicznem oświadczył co następuje: Odbudowa stałości pieniądza w świecie oraz ochrona tego pieniądza od wahań walutowych jest dla Stanów Zjednoczonych o wiele ważniejszą, niż uzyskanie spłat naszych wierzytelności jakie posiadamy u obcych narodów.

Narady nad kłopotami finansowemi Francji.

Projekt gubernatora Banku Angielskiego — Normana.

LONDYN 2 1 PAT. Waszyngtoński korespondent Morning Post dowiaduje się, że wizyta gubernatora Banku Angielskiego Normana w Waszyngtonie ma na celu naradzenie się nad sposobem w jaki możnaby przyjść z pomocą Francji w jej kłopotach finansowych i umożliwić Niemcom spłacanie dalszych rat odszkodowawczych. Zdaniem Normana najłatwiejszem rozwiązaniem byłoby sprzedanie niemieckich obligacyj kolejowych w wysokości 500 milj. mk. w złocie syndykatowi angielsko-amerykańskiemu, przyczem większą część uzyskanych ze sprzedaży sum przyznanoby dla Francji, dla celów sanacji jej waluty. Francja pozatem otrzymałyby od bankierów angielskich i amerykańskich pożyczkę mniejwięcej tej samej wysokości, którą użyłaby dla zapłacenia swoich długów zaciągniętych w Ameryce.

Nowe okoliczności w sprawie Mossulu.

Ustępliwość Anglji i oporne stanowisko Turcji.

LONDYN, 2-I. PAT. Reuter ogłasza następujący komunikat. Od czasu rozmowy, którą dziesięć dni temu odbył premjer Baldwin z ambasadorem tureckim, powstały w sprawie Mossulu nowe okoliczności. Podczas ostatniej sesji Rady Ligi Narodów delegacja turecka została poinformowaną o gotowości rządu angielskiego do podjęcia rokowań z Turcją na podstawie decyzji Rady Ligi Narodów. Premjer Baldwin dał dalszy dowód ustępliwości Anglji przyjmując ambasadora tureckiego i powtarzając wobec niego życzenie Anglji osiągnięcia porozumienia z Turcją. Od tego czasu rząd turecki nie udzielił żadnej odpowiedzi na propozycje angielskie. Przeważa pogląd, że rząd angielski posunął się do ostatecznych granic ustępliwości.

1043 traktatów i umów.

GENEWA, 2—I. Pat. W ciągu 1925 r. Sekretarjat Ligi Narodów zarejestrował zgodnie z art. 18 paktu Ligi 284 traktatów, umów i układów. Ogólna liczba zarejestrowanych przez Ligę Narodów od chwili założenia traktatów międzynarodowych wzrosła do 1043.

Abd-El-Krim chce uciec.

LONDYN. 2—I. Pat. „Times" podaje, że w kwaterze generalnej Abd-El-Krima panuje gorączkowy niepokój z powodu stale się rozszerzającego ruchu uległościowego wśród szczepów, zamieszkujących terytorjum Riffu. Abd-El-Krim zamierza podobno zbiec i szukać schronienia we Włoszech.

Wojskowe porozumienie na Bałkanach.

BIAŁOGRÓD. 2—I. Pst. Dziennik Prawda dowiaduje się, że w dniu wczorajszym król podpisał konwencje z Czechosłowacją i Rumunją, dotyczące tranzytu wojsk i broni pomiędzy Jugosławją a temi krajami.

Dyktator przed sądem.

PARYŻ. 2—I. Pat. «Matin» donosi z Aten za prasą grecką, że Najwyższa Rada Wojskowa, wychodząc z założenia, że gen. Plaskiras jest odpowiedzialny na klęskę poniesioną przez armję grecką w Anatolji w r. 1922 postanowiła postawić b. dyktatora przed Radę Wojenną.

Zamknięcie Roku Świętego

RZYM. 2.I. Pat. Podczas uroczystej mszy, celebrowanej przez Papieża na zamknięciu roku Świętego, djakonem był kardynał Sincero, sub-djakonem zaś-- Polak ks. prałat Florczak, audytor Świętej Roty Rzymskiej.

Sejm i Rząd.

Klucz partyjny.

WARSZAWA 2.I. (*tel. wł. Słowa*). W najbliższym czasie ma ustąpić vice-minister W. R. i O. P. p. Łopuszański. Klub Ch.-D. wysuwa na to stanowisko p. Błażejewicza. Klub Ch.-D. również domaga się zamianowania pos. Kwiatkowskiego na stanowisko vice-ministra przemysłu i handlu.

Miny „Piasta".

WARSZAWA 2.I. (*tel. wł. Słowa*). W kołach politycznych słychać, że w najbliższej przyszłości ma ustąpić prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. Steczkowski, na jego miejsce wysuwana jest przez „Piasta" kandydatura posła Byrki. W razie gdyby zmiana ta nastąpiła na miejsce pos. Byrki wszedłby p. Michał Kielicz z Poznańskiego.

Zagadkowa polityka.

WARSZAWA 2.I. (*tel. wł. Słowa*). Posiedzenie Komisji Statystycznej które miało się odbyć dziś w celu obliczenia kosztów utrzymania zostało przesunięte na poniedziałek. Przupuszczalny wzrost drożyzny wyniesie 12 proc. — 14 proc. a dla Łodzi 10 proc.

P. Sokal.

WARSZAWA 2.I. (*tel. wł. Słowa*). Prezydent Wojciechowski podpisał nominację b. min. Sokala na stałego kierownika prac delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Kongres P. P. S.

WARSZAWA, 2.I. (*tel. wł. Słowa*). Dziś w drugim dniu obrad Kongresu P. P. S. wybrano mówców generalnych w osobach pos. Daszyńskiego, pos. Jaroszyńskiego, pos. Szczerkowskiego i Dr. Pawełka. Obrady trwają.

Zlanie Litwy z Łotwą w jedno państwo.

Ciekawy projekt d-r. Szlupasa.

D-r Szlupas, b. poseł litewski w Rydze, obecny prezes litewskiego czerwonego krzyża, znany w Wilnie z ostatniej wymiany jeńców na moście w Oranach jako przewodniczący delegacji litewskiej, wystąpił ostatnio z ciekawym artykułem na łamach wychodzącego w Szawlach pisemka „Szauliu Naujienos", jakby z podarunkiem świątecznym dla... Łotwy. W artykule tym, szanowny doktór chce obdarzyć Łotwę pięknym prezentem, krajem położonym nad średnim biegiem Niemna który zwą Litwą. Autor wywodzi myśl, że Łotwa powinna się połączyć z Litwą unją, a właściwie zlać się z nią w jedno państwo. Bodźcem do tego ciekawego artykułu posłużyły jakoby ostatnie rokowania handlowe litewsko-łotewskie w Rydze.

D-r Szlupas jest zdania, że Łotwa i Litwa winny posiadać jeden wspólny parlament, któryby łącznie obradował nad sprawami obydwuch państw. Wspólna też winna być administracja, sądownictwo, system monetarny, polityka zagraniczna i przedstawicielstwa dyplomatyczne. Obydwa państwa mają być reprezentowane przez jednego przedstawiciela w Lidze Narodów i w Międzynarodowym Trybunale w Hadze. Na czele tych „stanów" powinien stać jeden prezydent, na czele armji jeden wspólny wódz. Jednakże armje winny być podzielone na wojska terytorjalne Łotwy osobno i Litwy osobno. Język urzędowy zarówno litewski jak łotewski. System nauczania wspólny. Granicy celnej niema. Wszelkie spory rozstrzygane przez sąd rozjemczy wewnątrznych tych państw czy stanów, jak je nazywa autor, bez odwoływania się do obcych mocarstw.

D-r Szlupas oświadcza, że rzuca myśl, którą powinna opinja publiczna przetrawić i zrozumieć, poczem zastanowią się nad tem rządy obydwuch mocarstw.

Ze wszech miar wesoła ta myśl, dowodzi tylko, jak coraz bardziej gaśnie na Litwie zaufanie do własnej niepodległości i rządów, które doprowadziły kraj do ruiny i materjalnej i moralnej, a poszczególni członkowie tego narodu gubią się, w mniej lub więcej fantastycznych projektach, szukając dróg nowych dla ratowania kraju i państwowości niepodległej.

Naturalnie na Łotwie, «projekt» dr. Szlupasa wywołał uśmiech politowania.

K.

ECHA KRAJOWE

O tem co boli i o tem, co oburza.

— Korespondencja Słowa —

Dukszty, 1 stycznia.

Wyrobiło się w Państwie Polskiem powszechne przekonanie o wielkiej spokojności, wielkiej niekłótliwości, nas, ludzi kresowych, w sprawach nawet najżywiej ziemie nasze obchodzących.

Jedna, druga praktyka w życiu państwowem przekonała panów warszawiaków, iż aby o zagadnieniach Wschód Polski nurtujących decydować, nie trzeba dalej, jak poza „Lourscʼa" czy „Ziemiańskiej" lustrzane szyby wyglądnąć.

Nauczono się o Kresach mówić, kresowe «łamigłówki» dowolnie przestawiać, w przeświadczeniu, że się nikt za deskami od świata zabitym „kątem" Państwa nie ujmie. Takie było założenie, — konsekwentnie je w życiu stosowano.

Był w rozumowaniu „warszawskiem" od początku jeden moment trafny, stanowiło go istotnie zawsze pewne podłoże „że się nikt nie upomni". Tym właśnie ziemie nasze wschodnie różnią się od reszty Polski. Za nią ma się kto upomnieć gdzie trzeba i gdy trzeba, za nas — nikt.

*

Od czasu do czasu wulkan polityczny wynosi rządy, od czasu do czasu ten sam wulkan znowu je grzebie.

Dla nas, kresowców, zmiany w centrali mijają bez ech. Nic na nich nie zyskujemy, — co najwyżej — tracimy. Nie dlatego jednak polityka państwowa polska jest nam obcą, iżbyśmy się nie chcieli nią interesować, czy też brać w niej udziału, jeno dlatego iż zgóry mamy przeświadczenie, że każdy rząd nowy nie bardziej będzie na zagadnienienia kresowe wrażliwy od swego poprzednika.

Były rządy, byli mężowie stanu, dla których największa prowincja Państwa nie istniała. Poprostu jej nie spostrzegli, do takich należał w pierwszym rzędzie b. premjer Wł. Grabski.

P. Grabski był człowiekiem ruchliwym, lubił podróżować, lubił zwiedzać, lubił odwiedzać. W majestacie szefa rządu Rzeczypospolitej oglądała go cała Polska. Rąbka tego majestatu na osobie p. Grabskiego nam, kresowcom, na swoich śmieciach, oglądać nie było sądzonem.

I nie działo się to przypadkiem. P. Grabski nie zwykł był swych uczuć dla nas ukrywać. Poprostu nie był naszych Kresów ciekaw.

*

Społeczeństwo polskie ma w pewnym względzie podobieństwo z francuskiem: tak jak tamto znajomością geografji nie grzeszy. Francuzi wprawdzie po za tą ignorancję wyjmują własny kraj. Nas stać i na to, aby nie mieć zielonego pojęcia o całych połaciach Polski.

Przypominamy sobie numer jednego z najpoważniejszych organów stołecznych, wieszczący wiosną r. 1924 o „zuchwałym napadzie szaulisów litewskich na miasteczko Krzywicze", Kiwał sobie wtedy głową ten i ów z pośród kresowych czytelników stołecznego pisma, na podobne androny. Żadnemu z biur czy wydziałów prasowych któregokolwiek z Ministerstw nie przyszło na myśl zdementować fałszywą wiadomość, wyjaśnić że żaden „szaulis" „Krzywicz" oglądać nie zamierzał, miejscowość ta bowiem znajduje się akurat na innem, — bo bolszewickiem (nie litewskiem) pograniczu, i, że, przeto, napadnięta zostałe przez bandę sowiecką.

Kogóż bo tam jakieś kresowe Krzywicze, czy Krywicze obchodzą.

Jak już wyżej wzmiankowaliśmy, Ziemie Wschodnie, specjalnie zaś Wilno, nie miały szczęścia do wizyt pp. ministrów. Jakże przykrym tembardziej i bolesnym dla nas był „lapsus", również geograficzny, który miał miejsce podczas jedynego w murach wileńskich goszczenia obecnego premjera p. Aleks. Skrzyńskiego.

P. Skrzyński bawił w Wilnie zimą 1923 r. Żyliśmy wtedy pod znakiem krwawych walk o należenie do Polski, prowadzonych przez bohaterską ludność b. pasa neutralnego polsko-litewskiego.

Korzystając z bytności ministra, ludność ta przysłała delegacje hołdownicze dla Rzeczypospolitej. Wtedy to, na oficjalnej audjencji u p. Skrzyńskiego, na krwią ociekające opisy niedoli i nieszczęść samej sobie na pastwę prześladowań litewskich pozostawionej ludności polskiej, delegacja, pamiętamy, gminy Smolweńskiej, usłyszała roztargnione pytanie ministra: „Czy daleko macie panowie do granicy rosyjskiej?"

Tak ludności o złączenie z Macierzą krew przelewającej, odpowiadała Polska.

P. Skrzyński był wprawdzie wtedy jeszcze tylko ministrem spraw zagranicznych.

*

Polityka skarbowa od czasów stabilizacji marki wykazywała stałe nieorjentowanie się w możnościach płatniczych Kresów.

Przeszedłszy pożogę wojny i wielokrotnych najazdów wroga, obciążeni zostaliśmy podatkami w równym stopniu z dzielnicami zachodniemi Państwa, które zniszczeń nie zaznały. Ba! w pewnych wypadkach płacimy nawet więcej.

Anegdotyczna już dziś historja z podatkiem przemysłowym, którego w zupełnie nieuprzemysłowionej Wileńszczyźnie wypada więcej na przedsiębiorstwa niż w województwach Polski centralnej, nie wyczerpuje charakterystyki stosunku Skarbu wobec Kresów. Pozostaje jeszcze charakterystyczniejsza repartycja kredytów rządowych.

Trzy województwa północno-wschodnie — równe co do obszaru plus—minus 1/5 terytorjum Państwa, całemu handlowi, przemysłowi, rolnictwu na tym terenie prosperującym udziela się zasiłku akurat o pół raza większego od pomocy finansowej, jaką otrzymuje jeden z prywatnych zakładów przemysłowych w Poznaniu.

Inwestycje, tak bardzo kresom potrzebne, przeprowadzane są z rezerwą w żadnym stosunku do istniejących potrzeb i nietylko... w żadnym stosunku do inwestycji czynionych gdzieindziej.

Jest coś z niewiary w trwałość złączenia Kresów z Państwem, niewiary w moc przywiązania Ziem Kresowych do Macierzy, w tej abstynencji władz centralnych wobec potrzeb gospodarczych naszego kraju.

Kresy zaczynają to czuć — *Polska zrozumieć swój błąd musi.*

*

Wspominaliśmy w początkowym ustępie niniejszego artykułu o tem, czem różne są ziemie wschodnie od innych dzielnic Polski, jeżeli chodzi o stosunek ich i tamtych do centrali państwowej. Użyliśmy powiedzenia nieskomplikowanego, które, zdaniem naszym dokładnie oddaje istotę rzeczy. Pisaliśmy o tem *„że się o Kresy nikt i nigdzie nie upomina"*.

Czemu tej bolączki niema gdzieindziej? Któż się «upomina» np. o Poznańskie, Pomorze czy Małopolskę?

Rzecznikami interesów krajowych są wszędzie i zawsze posłowie. Terenem gdzie się o te interesy walczy, jest parlament, gabinet ministra, bufet sejmowy, wszystko jedno co.... Obowiązkiem posła jest o prawa i potrzeby swego terenu chodzić.

Tego właśnie nam brak. Stąd wszystkie Kresów upośledzenia i krzywdy wypływają.

Mamy większych czy mniejszych polityków partyjnych, wiecowników, demagogów. Ludzi trzeźwo na życie i jego wymogi patrzących — nie mamy.

*

Niniejszych uwag kilka piszemy z głębokiej kresowej prowincji. Stanowią one refleksje Noworoczne przeciętnego mieszkańca Ziem Wschodnich.

Oby Rok Nowy przyniósł wywodów naszych zaprzeczenie, jeśli je ktoś za przesadzone uzna i oby w roku tym ziściły się długoletnie sny Kresów o wielkiej potężnej i dla wszystkich sprawiedliwej naszej Ojczyźnie.

D.

Noworoczne Wyzwolenie.

W dzień Nowego Roku 1926-go, w teatrze miejskim na Pohulance w Wilnie, grano po raz czwarty Wyzwolenie Wyspiańskiego, w nowym układzie, z licznemi skreśleniami.

Teatr był po za pierwszemi rzędami parteru i bocznemi lożami prawie pełny, co stanowi triumf nielada, jeśli sobie przypomnimy, jak dwadzieścia dwa lata temu Kraków przyjął oryginalne Wyzwolenie, w reżyserji samego Wyspiańskiego. Przychodziło ono po Weselu, Warszawiance, Klątwie, Legjonie, Kazimierzu Wielkim, Bolesławie Śmiałym i zawiodło całe miasto, choć zawierało takie perły, jak «Boże, wielki Boże, ty nie znasz nas Polaków, ty nie wiesz, czem być może straż polska u twych znaków».

Sam Wyspiański przewidywał, że ten najgłębszy jego utwór będzie wymagać skróceń koniecznych, bo w końcu aktor mówi „myślę, by sztukę skrócić, gdy jutro powtórzą, w momencie, kiedy Konrad wychodzi na scenę" — na co muza odpowiada: „chcesz biżuterje dać poprawiać cieśli".

Ale nowy układ nie tylko na skróceniach polega. Całość jest uwydatniona jako próby aktorskie na scenie, i dlatego wszystkie grupy w 1-m akcie pozostają na scenie, jakby widzowie poszczególnych scen.

W ogóle mamy tu nadzwyczajne uproszczenie dekoracji, zredukowanych może koniecznością i ubóstwem do minimum.

Nawet „choinka oświetlona i ustrojona", która miała być wedle wskazówek Wyspiańskiego «zawieszona u stropu», została usunięta, kołyska nie zawiera nawet lalki, a na miejsce aniołów, czuwających nad matką i dzieckiem wprowadzone są niewiasty, o tyle niezwykłe, że milczą, bo nie są przewidziane w tekście.

Podziemia Wawelu, to prosta klapa w podłodze, pod którą widać jaskrawe światło całkiem niepotrzebne.

Pomimo tych nadzwyczajnych uproszczeń, a może właśnie dzięki nim, wrażenie widza jest silne, a gra Konrada trafia do sumienia współczesnej Polski, której poeta wyrzuca, że tyle robi dla pozorów, a tak mało dla istotnych celów życia. Wyzwolenie pozostaje wiekuiście aktualnem i pobudza do myśli, a nawet do postanowień zbawiennych. Jest to dramat teatralności w życiu która nas więzi.

Jest to zarazem dramat samej poezji, która ukazując zaświaty, prowadzi do martwych podziemi. Jest to śmiała w 1902-m roku rzucona zapowiedź niepodległości Polski i z wieszczego ducha poczęta przepowiednia wszystkich tych cierpień i zawodów, których dziś jesteśmy świadkami.

Karmazyn daje chłopu karabelę i lity pas, a hołysz zapowiada, że chłopi posiędą szlacheckie błędy. Rozmowa Konrada z maskami, to najgłębszy obraz rozterek duszy polskiej, które nie ustały z pozyskaniem niepodległości, lecz urosły i wzmogły się.

Przedstawienia Wyzwolenia są budzeniem sumienia narodu, a jeśli skracając i upraszczając niesłychanie zawiły i trudny dramat można skłonić obojętną publiczność do wysłuchania tylu nieśmiertelnych prawd, to sam Wyspiański to uprawnił, gdy kładł w usta reżysera słowa: „sztuka będzie, gdy przyjdzie publiczność i kwita. Teatr dla publiczności jest — publika ceni. Trzeba umieć ją zająć— entuzjazm jest, jeśli ktoś umie na tych strunach zagrać jak na harfie; jeśli nie umie, nie ma na co się porywać".

Otóż zespół Reduty widać umie, skoro w mieście ospałem zdołał w ciągu 10 dni duży teatr prawie napełnić, grając tak niedostępną w czytaniu rzecz, jak Wyzwolenie Wyspiańskiego. Wszak nie uczestnicy dzisiejszego pseudowyzwolenia na to hasło się stawili! Na przyszłość jednak warto choinkę i aniołów do sceny rodzinnej w 2-m akcie przywrócić, a światło w rzekomych podziemiach zgasić.

W. Lutosławski.

Zagadnienia polityki Kowna.

Litwa zgodzi się na konferencję bałtycką z udziałem Polski.

KOWNO. 2.I. (Pat). Litewski minister spraw zagranicznych Reinis w wywiadzie z współpracownikiem „Echa" kowieńskiego oświadczył między innemi:

Uwaga m-stwa spraw zagranicznych skierowana jest obecnie głównie na sprawę uregulowania stosunków z Rosją, Niemcami i Łotwą. Przedewszystkiem chodzi o zawarcie układów handlowych i konsularnych, oraz o wyjaśnienie stosunków politycznych z temi państwami.

Rozmowa z Cziczerinem, mówił minister—wykazała, że istnieje szerokie pole dla porozumienia w sprawach politycznych i gospodarczych. W stosunkach z Niemcami najważniejszą jest kwestja układu handlowego, którego dokumenty ratyfikacyjne nie mogły być dotychczas wymienione z powodu nastręczających się trudności. Idzie tu mianowicie o to, że od czasu zawarcia tego układu stosunki uległy zmianie i koniecznem jest dopełnienie traktatu.

Co się tyczy układu z Łotwą, to możliwem jest, że jeszcze przed ustalonym przez konferencję kowieńską terminem 1 marca zostanie zawarty traktat handlowy. Minister podkreślił dalej konieczność zwołania konferencji państw wschodnio i środkowo europejskich od państw bałtyckich aż do Rumunji włączając Rosję, Polskę, Niemcy i Czechosłowację.

Co się tyczy pożyczki angielskiej, to chodzi tu jeszcze o wyjaśnienie pewnych szczegółów. Będzie to pierwsza większa pożyczka zagraniczna dla Litwy. Niezależnie od rokowań z Anglją prowadzone na rokowania w Ameryce, w sprawie pożyczki.

Postępowanie Niemców w Kłajpedzie uważa Reinis za nieuzasadnione. Rząd litewski pragnie, aby na czele dyrektorjatu stanął mąż zaufania rządu kowieńskiego. Reszta zaś członków Dyrektorjatu może się składać choćby z samych członków mniejszości niemieckiej. Konfliktu w tej sprawie min. Reinis nie uważa jednak na tak zaostrzony, gdy mógł wywołać konieczność rozwiązania sejmu Kłajpedzkiego.

Długoterminowa pożyczka Gdańska

GDAŃSK, 2.I. Pat. Senat Wolnego miasta Gdańska na posiedzeniu w dniu 1 stycznia r. b. uchwalił przyjąć na siebie gwarancję państwową co do zaciągnięcia pożyczki długoterminowej dla Gdańska w wysokości 50 miljonów guldenów gdańskich. Z kwoty tej 10 miljonów ma być przeznaczonych na gminy, powiaty i t. d. 20 milj. na kredyty dla rolnictwa 20 i dalsze milj. na kredyty dla przemysłu, handlu i rzemiósł.

Szczepionka przeciw szkarlatynie.

BERLIN, 2.I. Pat. Vossische Zeitung donosi, że amerykański doktór Jerzy Dick i jego żona dr. Clady z Chicago odkryli nową szczepionkę przeciwko szkarlatynie, która zdaniem prof. Friedmana jest jedną z najskuteczniejszych podstaw bakterjologji. Badaczom amerykańskim udało się również odkryć zarazek szkarlatyny. Zarazki mieszczą się obok streptotoków, osiadających u chorego na migdałach, wywołując ich zapalenie. Doświadczenia ze szczepionką dały doskonałe wyniki. Dr. Friedman sądzi, że dzięki tej szczepionce będzie można szkarlatynę nietylko wyleczyć, ale również i wytępić całkowicie.

Złota trumna Tutankhamena.

LONDYN 2|1 PAT. Z Kairu komunikują, że przywieziono tam z Luxos złotą trumnę Tutankhamena. Trumna ta wystawiona zostanie w najbliższych dniach na widok publiczny w Muzeum narodowem egipskiem.

Zaburzenia w noc Sylwestrową w Poznaniu.

WARSZAWA, 2-I. (*tel. wł. Słowa*). Z Poznania donoszą: W czasie nocy Sylwestrowej zwyczajem lat minionych ludność paliła na ulicy ognie sztuczne. Skorzystały z tego męty uliczne w celu wywołania ekscesów. Interwencja policji nie odrazu zdołała zlikwidować zajścia. Trwały one przez całą noc i dopiero nad ranem ostatecznie sytuacja została opanowana. Policja aresztowała około 200 osób. Kilkanaście sklepów zostało zrabowanych. Dochodzenia prowadzone są w dalszym ciągu.

Powódź na Podkarpaciu.

WARSZAWA, 2.I (*tel. wł. Słowa*). Ze Lwowa donoszą że na całem Podkarpaciu wystąpiły z brzegów rzeki. Pod Kołomyją zerwany został most. W akcji ratowniczej biorą udział oddziały wojskowe.

Diva operetkowa porwana przez bandytę.

Dzienniki włoskie opisują ciekawy fakt, niezwykłego porwania artystki przez opryszka, ze znanej bandy złodziejskiej we Włoszech.

Najpiękniejszą divą operetkową w Rzymie jest Celina Bianchi, ukochana przez publiczność i upragniona przez dyrektorów.

Panna Bianchi jest jednak rozrzutną, nie zna się na wartości pieniądza i mimo wysokiej gaży żyje w ciągłych kłopotach finansowych. Pragnie więc wydać się bogato zamąż i skończyć ze swą biedą.

Niedawno poznała panna Bianchi wytwornego mężczyznę w sile wieku, niejakiego Andrzeja Licaii. Przedstawił się on jej jako właściciel wielkich majątków na Sycylji, a hojność jego i podarunki, jakie znosił dziwie świadczyły, iż jest bez mała Krezusem.

W rzeczywistości zaś «znajomy» ów był szefem bandy sycylijskich opryszków i miał na sumieniu wiele zbrodni za które poszukiwała go policja.

Licati namówił diwę do ucieczki z teatru Piękna Bianchi dała się przekonać i pewnego wieczora po skończonem przedstawieniu zapakowała swe kufry i wyjechała z kochankiem.

Ucieczka pięknej Bianchi zrobiła ogromne wrażenie, dotknęła zaś przedewszystkiem dyrektora teatru, który poręczył za toalety diwy 160 tysięcy lirów.

Rozpisano listy gończe i parę kochanków ujęto w drodze na Sycylję.

Jechali pięknym automobilem, a szoferem był pewien Rosjanin, przyjaciel Licatiego i członek jego bandy.

Śliczna Bianchi nie wzruszyła się wcale wiadomością, iż kochanek jej jest niebezpiecznym bandytą, uważała nawet za swój obowiązek bronić go zaciekle i zapewniać iż nigdy w życiu nie kochała nikogo tak szczerze jak zbója z Sycylji.

Nowości wydawnicze.

— **Zofja Żurakowska: „Skarby".** Powieść dla młodzieży. Warszawa. Mortkowicz. 1926.

Pierwszy debjut literacki a wcale udatny. Pogoda, sentyment. Przeżycia dzieci myślących i czujących. Dobra książka.

— **Dr. Justyna Jastrzębska „Dzieje powszechne".** Podręcznik dla seminarjów nauczycielskich. Ilustracje. Wydanie trzecie. Warszawa. M. Arct, 1925.

— **T. Sinko: «Gramatyka łacińska».** Wydanie drugie poprawione. Warszawa. M Arct. 1925.

— **Generał Jan Jacyna: «Trzydzieści lat w stolicy Rosji 1888—1918.** Wspomnienia. Warszawa. F. Hoesicka. 1926.

Gen. Jacyna brał bardzo żywy udział w życiu petersburskiej kolonji polskiej a równocześnie obracał się w szerokich kołach wysokiej biurokracji oraz wojskowej generalicji. Książka nieduża, 140 stronic lecz pod wielu względami ciekawa. Czyta się lekko, z niesłabnącem zajęciem.

— **Al. Alfred Konar: „Szałowski, Szylert i Spółka".** Powieść. Warszawa. F. Hoesick. 1926.

— **St. Kalinowski: «Nauka fizyki»** Podręcznik dla szkół humanistycznych. Tom 1-szy. (Mechanika Dynamiczna własność ciał. Ciepło). Warszawa. M. Arct, 1925.

— **J. I. Kraszewski: „Zygmuntowskie czasy".** Powieść. Opracował i obszerną poprzedził przedmową Adam Bor. Nakład krakowskiej Spółki Wydawniczej. Tomik 91 wzorowej Bibljoteki Narodowej.

Do Pp. Konsumentów gazu.

Zarząd Gazowni niniejszem komunikuje, że w poniedziałek 4 stycznia r. b. dostęp gazu zostanie wzniowiony na wszystkich ulicach z wyjątkiem narazie ulicy Niemieckiej od Nr. 1 do 25 włącznie i od Nr. 2 do 24 włącznie.

O dalszem włączeniu nastąpi osobne powiadomienie:

Zarząd Gazowni.

UWAGA! kupców wódczanych miasta i prowincji

Podajemy do wiadomości naszych Szanownych Klijentów, że wypełniamy zlecenia

na dostawę wódczanych transportów

z państwowej fabryki i składu

do każdego magazynu jak w miejscu tak i na prowincji, również załatwiamy wszelkie pożądane formalności.

z poważaniem

T-wo „Palma"

ul. Szopena Nr. 1, telefon 279.

Kronika wileńska.

Drugie półrocze 1925-go.

Wypadkiem wybitnym w życiu Wilna, a i efektownym, było w połowie czerwca powołanie z Wilna p. Delegata Rządu Wł. Raczkiewicza do Warszawy dla objęcia tam powtórnie teki ministra spraw wewnętrznych. Żegnało Wilno „swego ministra" serdecznie i hucznie.

Dn. 17-go czerwca senat akademicki uniwersytetu Stefana Batorego obrał na rektora prof. Marjana Zdziechowskiego.

Dn. 19-go czerwca życie zakończył ś. p. Konrad Niedziałkowski b wiceprezydent miasta Wilna, b. naczelnik Okręgu Wileńskiego w Zarządzie Cywilnym Ziem Wschodnich.

Lipiec.

Bawi w Wilnie dni parę angielski literat i dziennikarz p. Dudley Heatcote. Pisze książkę o Polsce, mającą być suto ilustrowaną.

Dn. 3-go o 11-tej wieczorem umarł Tadeusz Stanisław Wróblewski. Pogrzeb, z kościoła Dominikańskiego na Rossę odbył się 6-go.

Bawił w Wilnie dzień jeden dziennikarz szwajcarski dr. W. Martin redaktor dziennikka „Journal de Genéve". Konferował z działaczami politycznymi.

Dn. 5-go: popas jednodniowy rajdu samochodowego dookoła Polski.

Kilo chleba razowego 42; pytlowego 52 grosze.

Szósty pułk piechoty legjonów święci dziesięciolecie swego istnienia. Na uroczystość przybywa z Druskienik marsz. Piłsudski. Otwarcie boiska na Antokolu.

W. Kawecka opuszcza Wilno po kilkomiesięcznym pobycie. Występy w Teatrze Polskim A. Zelwerowicza.

Wileńskie Towarzystwo Wyścigów Konnych zostaje wskrzeszone z inicjatywy klubu sportowego 3-ciej brygady.

Magistrat powołuje do życia Komitet Rozbudowy Wilna, mający za zadanie budzenie inicjatywy prywatnej w zakresie ruchu budowlanego. Mają być udzielane kredyty.

Sierpień.

Dn. 3-go J. E. ks. biskup wileński Matulewicz zawiadomił listownie ministra wyznań i oświaty St. Grabskiego, że uzyskawszy zgodę papieża Piusa XI-go ustępuje z wileńskiej stolicy biskupiej.

Kapituła wybiera na wikarjusza kapitularnego ks. biskupa K. Michalkiewicza.

Święto Żołnierza Polskiego, ustanowione z racji odparcia w 1920-tym nawały bolszewickiej, uroczyście odświęcono. Msza polowa na Łukiszkach. Defilada.

Wrzesień.

Rozpoczęto prace przygotowawcze do spisu ludności na terenie Wileńszczyzny.

Święto Narodzenia N. P. M. (8-go) skasowane rozporządzeniem p. prezydenta Rzeczypospolitej.

W sprawie zamierzonego podziału djecezji wileńskiej kapituła składa powtórnie memorjał protestujący Nuncjaturze Apostolskiej w Warszawie i komitetowi biskupów.

Przyjazd ekonomistów szwedzkich w liczbie 20 osób (6-go).

Minister Spraw Wewnętrznych Wł. Raczkiewicz spędza swój urlop w Wilnie.

Zapada decyzje ministerjalna o dopuszczeniu po raz pierwszy egzaminów maturalnych w języku białoruskim.

P. Olgierd Malinowski ustalony w służbie państwowej jako zastępca Delegata Rządu.

Obchód dziesięciolecia policji państwowej.

Wycieczka szwedzko holenderska bawi w Wilnie.

Dn. 19-go akt uroczysty poświęcenia gmachu Kuratorjum. Otwarcie i poświęcenie wspaniale odnowionej siedziby.

Obchód dziesięciolecia założenia gimnazjów imienia króla Zygmunta Augusta i Elizy Orzeszkowej.

Teatr Reduty rozpoczyna z Wilna objazdy i gościnne przedstawienia po miastach i miasteczkach prowincjonalnych.

Bawi w Wilnie, wielki przyjaciel narodu polskiego, Węgier, p. Tomcsanyi, tłumacz „Chłopów" Reymonta.

Szereg funkcjonarjuszy państwowych otrzymuje Złoty Krzyż Zasługi.

Święto pułku Wileńskiego (85 pułk strzelców). Nabożeństwo w Katedrze. Defilada.

Zgon prof. d-r. J. Ziemackiego.

Październik.

Dn. 3-go. Pogrzeb śp. prof. Ziemackiego z kościoła św. Jana na Rossę. Na uniwersyteckim dziedzińcu Piotra Skargi wygłosił mowę pogrzebową prorektor dr. Dziewulski.

Obchód pięcioletniej rocznicy wybawienia Wilna przez gen. Żeligowskiego. Poświęcono uroczyście płyty pamiątkowe na górze Zamkowej.

Dn. 10 go odbył się akt uroczysty otwarcia roku akademickiego w uniwersytecie a jednocześnie objęcia rektoratu przez J. M. prof. Marjana Zdziechowskiego, który w auli kolumnowej wygłosił wielką mowę wykreślającą zgoła nowe tory życiu uniwersyteckiemu w Wilnie.

W sali Lutni rozpoczął dn. 6-go operetkowe przedstawienia zrzeszeniowy Teatr Polski.

Dn. 17 przybyli do Wilna na dzień jeden parlamentarzyści francuscy w liczbie 14 osób.

Liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 12-tym: 1487 osób.

Życia dokonał prezes chrześcjańskiego stowarzyszenia kupców Mieczysław Pac Pomarnacki (15-go).

Magistrat podwyższył taksę jazdy w „piegutku" autokolskim.

Dn. 22-go rozpoczął się w Nowogródku proces Muraszki budząc w Wilnie wielkie zainteresowanie.

Powrót do Wilna z Kowna partji więźniów politycznych, jedenastu mężczyzn i dwóch kobiet.

Urząd walki z lichwą zatwierdził podwyższenie cen w cukierniach na kawę, herbatę i mleko. Cena np. szklanki herbaty wynosić ma (lub „może") 35 groszy w godzinach przygrywania muzyki czyli podczas odbywania się „koncertów".

Zastępca Delegata Rządu p. Malinowski jeździł do Warszawy na zjazd wojewodów t. zw. kresowych.

Odbył się zjazd Staroobrzędowców.

Dn. 24 Muraszko skazany na dwa lata domu poprawy.

Dn. 27-go liczba bezrobotnych wynosiła 1546 osób.

Powołano do życia komisję mającą za zadanie ścisłe określenie granic „Wielkiego Wilna". Uregulowania granic miasta usunie wiele nieporozumień.

Rozpoczęto redukcję funkcjonarjuszów policyjnych. Dorożki wyładowane workami z bilonem zaczynają zajeżdżać przed Bank Polski na ul. Mickiewicza.

Listopad.

Dn. 2-go. Obchód uroczysty złożenia do grobu w Warszawie zwłok Nieznanego Żołnierza. Minuta milczenia.

Aresztowanie podprokuratora Witolda Hurczyna i osadzenie w więzieniu Stefańskiem.

Ustalenie taksy dorożek samochodowych: pierwszy kilometr—80 groszy, za każdą ćwierć następnego 20 gr.

Dokonano obniżenia drogi przez

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Uchwalenie „reformy agrarnej".

W pośpiechu, wśród kilku innych ustaw niemających również sensu (jak ustawa o ściąganiu podatków „in natura"!) dokończył sejm głosowania nad poprawkami senatu, mającemi na celu złagodzić niektóre punkty ustawy „o wykonaniu reformy rolnej". Stronnictwa wszechpolskie, Piast i socjaliści przy lekko (tym razem) markowanej opozycji Wyzwolenia oraz przy hałaśliwej obstrukcji stronnictw ruskich (co do niektórych poprawek) stworzyły większość od stu trzydziestu kilku do dwustu głosów, które przeforsowały projekt. Najważniejsze poprawki senatu odrzucono, a wiadomo, że już i te poprawki nie grzeszyły bynajmniej brakiem umiarkowania. Senat, posiadający większość o tym samym składzie co sejm, nie wyszedł przecie poza sprostowanie kilku najbardziej antykonstytucyjnych i antygospodarczych punktów ustawy — ale i te ego umiarkowane propozycje zostały przeważnie w sejmie odrzucone. Nie uznał sejm za stosowne ani zabezpieczyć majątków rolniczych uprzemysłowionych, ani zagwarantować całości majątków, których w danym roku rząd nie był w stanie rozparcelować, ani ułatwić dobrowolnej parcelacji ani zabezpieczyć tegorocznych parcelantów przed niespodziewanym zaborem ich własności. Senat proponował w tym kierunku pewne nieśmiałe i drobne ulepszenia, wszystko zostało przez większość sejmu pospiesznie odrzucone.

Poprawki przyjęte mają trzeciorzędne znaczenie. Należy do nich: pewne ograniczenie samowoli ministra reform rolnych; pewne ułatwienia w odwoływaniu się wywłaszczonych i ich wierzycieli hipotecznych do sądu; pewne dostosowanie wartości realnej majątku do szacunkowej; pewien lekki przymus w płaceniu ustalonej części ceny kupna gotówką (a nie bezwartościową „rentą ziemską"); dalej możność parcelowania nietylko między małorolnych mieszkańców «pobliskich wsi»; wreszcie pewne pierwszeństwo w sprzedaży gospodarstw wzorowych krewnym (pierwszego stopnia) właściciela. Żadna z tych poprawek nie ma istotnego znaczenia, są to rzeczy — powtarzamy — trzeciorzędne. Ustawa w ostatecznem swem brzmieniu pozostaje nadal opartą na pogwałceniu konstytucji i na ruinie polskiego dobrobytu gospodarczego. Wstrząsa tak samo praworządnością, pojęciem własności, wydajnością produkcji rolnej, jak nią wstrząsał projekt rządowy i brzmienie uchwalone pierwiastkowo przez sejm. Jest też rzeczą zupełnie niezrozumiałą, iż dzienniki narodowej demokracji ogłaszają ją jako „zgodną z prawem", a pod ich wpływem także i «Warszawianka» stara się wydać do wielkich rozmiarów znaczenie uchwalonych poprawek.

Ustawa jest nie tylko antykonstytucyjną i antygospodarczą, ale zarazem wydaje się nierealną. W chwili kompletnego bankructwa skarbu rzuca na pastwę molocha biurokratycznego nowe ciężkie zadanie, wymagające co roku setek miljonów wydatku ze strony skarbu. Zabór przymusowy zrujnowałby warsztaty pracy i obniżyłby zdolność produkcyjną i podatkową Polski a wzamian byłby kosztowną zabawką dla urzędów ziemskich, nie przynoszącą pożytku ani bezrolnym ani małorolnym. Któż uwierzy, że dostaną oni — przy kosztownej administracji państwowej — grunta choć w przybliżeniu tak tanie, jak mogliby je dostać i dostawali przy parcelacji prywatnej? Koszta demagogji stronnictw sejmowych przy nader małym efekcie dla chłopów byłyby tak wielkie, iż przerastają możność skarbu i sprawność gospodarstwa narodowego. Należy wypowiedzieć wątpliwość, aby jakikolwiek rząd — poza rządem bolszewickim — odważył się za pomocą tej ustawy rujnować otwarcie skarb i tak już zrujnowany, zamykać drogi jego poprawy i podkopywać cały budynek gospodarstwa polskiego.

Ustawa wydaje się także nierealną z innego powodu. Stronnictwa sejmowe zrozumiały wreszcie, że bez kontroli zagranicznej co do naszego budżetu nie dostaniemy z zewnątrz kapitału, a bez kapitału nie opanujemy dzisiejszej nędzy. Czyż jest możliwem przypuścić, aby kapitał zagraniczny przyszedł do Polski, któraby się zabierała do realizacji antykonstytucyjnej, antyskarbowej i antywłasnościowej reformy rolnej? Jest to chyba mało prawdopodobnem nawet dla skoalizowanych stronnictw, chociaż — jak wiadomo — ich doświadczenie gospodarcze i polityczne nie stoi wysoko. A jeśli one tego nie rozumieją, to rząd obecny szukający kontaktu w sprawach skarbowych z zagranicą, będzie im musiał niebawem wyraźnie to powiedzieć.

Niemniej nawet ta nierealna „reforma" jest zmorą, która będzie dusić nasze życie gospodarcze. Będzie idealną gliceryną dla hodowli bakcyli komunistycznych na wsi i robakiem toczącym zdrowy rozwój życia gospodarczego. Czy kto zechce i czy kto będzie mógł przy jej choćby tylko papierowej egzystencji myśleć o wysiłkach i inwestycjach gospodarczych?

(„*Czas*").

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— Ulgi podatkowe z powodu zniszczeń wojennych. Ministerstwo skarbu zwrócił się do wszystkich izb skarbowych z pismem wyjaśniającem, że aczkolwiek niedotrzymanie przez płatników I-ej grupy kontyngentowej terminów, wyznaczonych w rozporządzeniu Prezydenta Rplitej z dn. 26.VI 24 r. i okólnika z dn. 9 września 1924 r. dla składania próśb o zniżki z tytułu zniszczeń wojennych, powodowało pozbawienie ich zniżek przy wymiarze podatku majątkowego, to jednak pozbawienie tych płatników możności starania się o zniżkę z powyższego tytułu w drodze odwołania nie byłoby uzasadnione ani w trybie zastosowania ustawy z dnia 11.VIII 23 r. ani wymienionego wyżej rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Wobec tego min. skarbu, mając na uwadze kategoryczne postanowienie art. 8 cz. 2 lita/ustęp drugi ustawy z dn. 11.VIII 23 r., zarządza, aby komisje odwoławcze dla spraw podatku majątkowego przy rozstrzyganiu odwołania rozpatrywały merytorycznie zarzuty, dotyczące obniżenia szacunku majątku z powodu zniszczeń wojennych w tych wypadkach gdy powyżsi płatnicy w odwołaniach żądają przyznania tej zniżki i żądania swe należycie uzasadniają. (b)

— W sprawie kar za zwłokę przy opłacie podatków miejskich W ostatnich czasach do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wnoszone były masowo zażalenia na zbyt rygorystyczne stosowanie przez związki komunalne przepisów z dn. 31. VII. 24 r. o poborze przez te związki odsetek i kar za zwłokę, tudzież kosztów egzekucyjnych, w szczególności zaś na to, że zarządy związków komunalnych przy poborze kar za zwłokę w płaceniu danin komunalnych nie zawsze liczą się z tem, czy płatnicy tych danin mieli w rzeczywistości możność uiszczenia w przepisanym terminie. Wobec powyższego Minist. Sp. Wewn. w końcu grudnia wydało okólnik do wszystkich p.p. Wojewodów, w którym podkreślając konieczność oględnego postępowania przy przymusowem ściąganiu danin komunalnych, zwraca uwagę na art. 3—4 wyżej powołanej ustawy, które dają zarządowi związków komunalnych możność pobierania mniejszych kar za zwłokę w opłaceniu danin komunalnych, oraz prawo pobierania odsetek za odroczenie lub rozłożenie na raty należności podatkowej tylko w wysokości 1 proc. lub $^1/_2$ proc. miesięcznie względnie zupełnego zaniechania pobierania kar za zwłokę. Dalej Minist. Spr. Wewn. we wspomnianym okólniku zaznacza, że uznaje ze swej strony za konieczne, aby zarządy związków komunalnych, stosując art. 4 wspomnianej ustawy, odpowiednio obniżyły wysokość kar za zwłokę, w stosunku do wszystkich tych płatników, którzy korzystali z odroczenia państwowych podatków, zwłaszcza zaś gruntowych z tytułu klęski nieurodzajów i aby obniżone kary za zwłokę w płaceniu samoistnych podatków komunalnych zastosowane były do tego czasokresu, na który ci otrzymali odroczenie wspomnianych podatków państwowych. Pozatem zarządy związków komunalnych powinny w dostatecznym stopniu skorzystać z uprawnienia wypływającego z art. 4 rzeczonej ustawy i obniżać wysokość kar za zwłokę na skutek uzasadnionych podań poszczególnych płatników. W końcu Minist. Spr. Wewn. uznaje za wskazane, aby przy poborze zaległych danin komunalnych, zarządy związków komunalnych zastosowały sposób praktykowany przez Ministerstwo Skarbu przy poborze danin państwowych, mianowicie, aby obniżały kary za zwłokę ogółem we wszystkich tych wypadkach gdy na wezwananie zarządu związków komunalnych zaległości uiszczone zostaną przez płatników w pewnym terminie ściśle przez ten zarząd oznaczonym. (x)

— Nowa taryfa celna. Z dniem 1 stycznia 1926 r. wchodzi w życie nowa ustawa celna z dnia 30 października b. r. Towary nieoclone do tego dnia, będą podlegały stawkom nowej taryfy bez względu na to, czy w dniu 1 stycznia znajdują się w magazynach cłowych, w wolnych składach lub na urzędach pocztowo-celnych.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Jeszcze o ograniczeniu ruchu towarowego. Dowiadujemy się, że delegacja przedstawicieli wileńskiego związku przemysłowców leśnych, która jeździła do Warszawy w sprawie zarządzenia o ograniczeniu ruchu towarowego w kierunku granicy, przyczem wyładowywane były wagony znajdujące się już w drodze w chwili wejścia w życie tego zarządzenia, przyjęta została wraz z przedstawicielem naczelnej rady drzewnej przy Min. Skarbu przez p. ministra kolei, przyczem p. minister przyrzekł natychmiast uchylić to zarządzenie w stosunku do wagonów już znajdujących się w drodze. (b)

— Prośba kupców żydowskich w sprawie podatku obrotowego od cukru. W dniu wczorajszym zgłosiła się do Dyrektora Izby Skarbowej w Wilnie p. Maleckiego delegacja żydowskich kupców zakładów kolonjalnych z prośbą o zezwolenie uiszczenia podatku obrotowego od cukru za rok 1925 według ustalonej normy na rok 1926. Nadmienić należy, iż podatek ten na rok 1925 wynosił $2^1/_2$ proc. od obrotu zaś na rok 1926 ustalony został w wysokości $^1/_2$ proc. od obrotu. P. Dyrektor Izby Skarbowej obiecał wspomnianej delegacji sprawę tę rozpatrzeć nie przesądzając wyniku. (x)

— Z targowiska Ponarskiego W dniu 29 grudnia 1925 r. spędzono na rynek Ponarski: koni 50 szt. płacono od 30 zł. do 300 zł. za szt.; bydła rogatego 111 szt, płacono od 80 zł. do 475 zł.; świń 83 szt. od 20 zł, do 200 zł,; owiec 11 szt. płacono 20 zł. do 25 zł., kóz 3 szt. 20 zł. za sztukę; cieląt 123 płacono od 12 zł. od 35 zł. (x)

Kronika zagraniczna

— Eksport ryb i konserw w Łotwie. Eksport ryb z Łotwy stale wzrasta: w roku 1921 takowy wyniósł 282 tys. klgr., w roku 1922—652 tys., w r. 1923—604 tys., zaś w 1924—1049 tys.

W r. 1924 największym odbiorcą ryby była Polska (728 tys. klgr.), następnie Litwa i Rosja. Wywóz do innych państw przedstawia się nikłą cyfrą 41 tys. klg!

Znamiennym jest, że w latach 1921 i 1922 największym odbiorcą była nie Polska ecz Litwa.

Eksport konserw rybnych wzrastał dorykańskich. Dzięki tym zasiłkom łatwiej 1923 r. (z 210 tys. klg. w roku 1921 do 553 tys. w r. 1923),—natomiast w r. 1924 spadł do wysokości eksportu w r. 1921.

W roku 1924 największym odbiorcą była Rosja, następnie Niemcy, Ameryka, Litwa, Polska. I tu też stwierdzić można że w latach 1921—1922 największą ilość konserw rybnych importowała Litwa, w r. 1923 wydany był zakaz przywozu do Litwy i aczkolwiek następnie został cofnięty, jednak od tego czasu wwóz konserw stale się zmniejsza. Przywóz konserw do Polski wyraża się cyfrą 11 tys. klg.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO

— Żydowskie rolnictwo w Polsce. Z inicjatywy żyd. stow. rolników i ogrodników «Ikarganan» odbędzie się w Warszawie w dniu 4 stycznia 1926 r. zjazd żydów-rolników. Z artykułów, które prasa żydowska temu zjazdowi poświęca, dowiadujemy się, że jest to akcja zakrojona na wielką skalę. Nie chodzi żydom tylko o przygotowanie emigrantów palestyńskich do pracy na roli, lecz o stworzenie silnego rolnictwa żydowskiego w Polsce. Pewne rezultaty akcja ta już wydała. Pos. Sommerstein podaje, że w Małopolsce Wschodniej 93,000 żydów żyło z rolnictwa, że na Wołyniu i na kresach są liczne osiedla żydowskie.

Trzeba dodać, że rolnicy żydowscy otrzymują pomoc finansową od żydów amerykańskich. Dzięki tym zasiłkom łatwiej przetrzymują kryzys niż rolnicy chrześcijańscy.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA 2.I. (*tel. wł. Słowa*). Bank Polski płacił dziś za dolara 8—20.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
2 stycznia 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	—	—	—
Belgja	37.45	37.54	37.36
Holandja	332.10	332.93	331.27
Londyn	39.90	40.—	39.80
Nowy-York	8.25	8.20	8.22
Paryż	31,15	31,23	31,07
Praga	24.44	24.50	24,38
Szwajcarja	159.55	159.95	159.15
Stokholm	221.40	221.95	220.85
Wiedeń	—	—	—
Włochy	—	—	—

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	64.75 (w złotych	534.19)	
„ kolejowa	110	105	110
4.5 pr. pożycz. konw.	—	—	—
5 pr. pożyczk. konw.	43,50	—	—
4,5 proc. listy zast.			
Ziemsk. przedw.	—	—	—

Katastrofy i powodzie.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

RZYM. 2.I. (Pat). Wczoraj wieczorem odczuto trzęsienie ziemi, mające kierunek pionowy w Wenecji, Trjeście, Udine, Weronie, Cadore i Rawennie. Trzęsienie nie wyrządziło żadnej szkody.

Powódź w Niemczech i Francji.

BERLIN. 2.I. (Pat). Jak donoszą z rozmaitych miejscowości, woda zaczyna tam opadać. Szkody, wyrządzone wylewami nie są jeszcze obliczone. Pruskie m-stwo spraw wewnętrznych przeznaczyło 500 tys. mk. jako pierwszą pomoc dla powodzian.

PARYŻ. 2.I. (Pat). Wylewy przybrały poważne rozmiary w niektórych okolicach Francji a mianowicie na północy i na północnym wschodzie, gdzie wiele fabryk musiało zaprzestać pracy. Woda na Sekwanie przybiera i osiągnie prawdopodobnie maksymalny poziom we wtorek 5 b.m.

Nieprzerwane burze w Anglji.

LONDYN, 2.I Pat. Trwająca tu od kilku dni nieprzerwanie prawie szalona burza wyrządziła wczoraj znaczne szkody. Obfite deszcz powodowały dalsze podniesienie sią poziomu wód w rzekach i strmieniach górskich a wiatr wczorajszy spowodował znaczne opóźnienia w komunikacji okrętowej. Szczególnie we wschodniej części kanału angielskiego.

Zajście w kościele Augustjanów.

Zostaliśmy powiadomieni o nader przykrym wypadku dziwnego zdziczenia, jakiemu uległ pewien odłam młodzieży, wśród której agitacja bolszewicka zdaje się znajdować pole do popisu. Tym razem ofiarą wybryków padł przybytek święty, bo kościół Unicki Angustjański.

W ubiegłą niedzielę ks. Filip Morozow, b. Archimandryta, wyjechał w sprawach kościelnych do Postaw, pozostawiając na swem miejscu w Wilnie, duchownego Słożkę. W czasie mszy św. Słożka wygłosił kazanie, gromiąc przedewszystkiem upadek moralności i widząc w tem źródło agitacji bolszewickiej.

Nazajutrz, do kościoła zjawiła się grupa uczni, podobno z gimnazjum białoruskiego, wśród których spostrzeżono nauczyciela Szeniawskiego.

Zagitowana młodzież usiłowała wywołać w kościele burdę. Skonstatowano, że przyniosła ze sobą w kieszeniach kamienie, jakiemi miała obrzucić duchownego. Zachowanie nieprzyzwoite pod każdym względem uczni, wywołało oburzenie wśród zebranych parafjan. Ażeby zapobiec zaburzeniom, obrażającym miejsce święte, kilku z obecnych udało się z prośbą o interwencję do policji.

Wówczas rozbrykana grupa chłopców uciekła z kościoła czemprędzej wyrzucając kamienie z kieszeni.

Przykry ten wypadek, nie miał żadnych poważniejszych następstw. (z)

KRONIKA

NIEDZIELA **3** Dziś Genowefy

Wsch. sł. o g. 7 m. 45.
Zach. sł. o g. 2 m 59

URZĘDOWA.

— (b) Komitet przyjęcia arcybiskupa Cieplaka W dniu 4 b. m. o godz. 7 wieczorem w dużej sali konferencyjnej odbędzie się posiedzenie komitetu organizacyjnego powitania arcybiskupa Cieplaka.

— (b) Powrót p. Delegata Rządu. Delegat Rządu p. Olgierd Malinowski, który bawi obecnie na trzydniowym urlopie powraca do Wilna w dniu 4 bm. i obejmie urzędowanie.

Pana Delegata, podczas jego wyjazdu zastępuje naczelnik wydziału beypieczeństwa p. Dworakowski.

— (b) Rejestracja gmin wyznaniowych. Decyzjami p. Delegata Rządu z dn. 19 września, 26 października i 29 lipca 1925 r. wciągnięte zostały do rejestru gminy staroobrzędowców w Mikołajuńcach pow. Brasławskiego, Rymuciach pow. Brasławskiego i Giedejkach pow. Oszmiańskiego.

— (b) Zmiany w policji. Komendant policji powiatu Święciańskiego podkomisarz Kiczorowski przeniesiony został do Wilna na stanowisko Komisarza VI Komisarjatu.

Zastępca komend. pow. Święciańskiego podkom. Najdowski podniesiony został do stanowiska Komendanta komendy powiatowej.

— (b) Odebranie debitu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem swem powiadomiło, że czasopisma: «Hołos Ukrainy» wychodzący w Ołomuńcu i redagowany w języku ukraińskim, oraz «Czyrwony Sciag» wychodzący w języku białoruskim jako zawierające w treści swej cechy przestępstw przewidzianych w art. 129 kodeksu karnego, zostają na podstawie art. 33 Dzennika Ustaw z dn. 7 II 1919 r. pozbawione prawa debitu pocztowego.

SAMORZĄDOWA.

— (b) Obliczanie uposażeń Wydział Samorządowy Urzędu p. Delegata Rrządu zwrócił się do przewodniczących wydziałów powiatowych aby te w myśl rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z dn 30 XII 1924 r. o dostosowaniu uposażeń członków Zarządu i pracowników Związków Komunalnych do uposażeń funkcjonarjuszy państwowych pamiętały, by pensje te były obliczane na styczeń 1926 r. według wskaźników zawartych w okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 19 XII 1925 r.

— (b) Walka z kłusownictwem. Wobec wzmagającego się znacznie w ostatnich czasach kłusownictwa, stanowiącego istną plagę na naszych terenach łowieckich, Inspektor prawidłowego łowiectwa d-r. Czesław Koneczny zwrócił się pismem do starosty powiatu Wil.-trockiego z prośbą o wstzymanie, dla całego szeregu osób, wydania kart łowieckich na rok 1926, motywując swoją prośbę tem, że w stosunku do tych osób skonstatowano nielegalny system łowiectwa.

— (b) Obchód święta „Trzech Króli". Wszystkie gminy pow. Wil. Trockiego zwrócity się do Urzędu Starostwa z podaniami o uzyskanie zezwoleń na prawo urządzenia uroczystych obchodów w związku z nadchodzącym Świętem Trzech Króli.

MIEJSKA.

—(x) Posiedzenie komisji finansowej w magistracie. W dniu 5 stycznia 1926 r. t. j. we wtorek o godz 8-ej wiecz. odbędzie się w magistracie posiedzenie komisji finansowej. Na posiedzeniu tem w dalszym ciągu omawiane będą sprawy uregulowania pożyczki przedwojennej.

—(x) Ofiarny czyn urzędniczki magistratu. Jak się dowiadujemy zarządzająca przytułku dla starców nr. 1 (Plac Napoleona) p. Marja Romaszkiewiczowa zwróciła się w dniu wczorajszym do magistratu m. Wilna z oświadczeniem, iż zrzeka się począwszy od 1 styzcnia rb., aż do odwołania części ze swej pensji miesięcznej, a mianowicie 16 złotych na rzecz funduszu bezrobocia w Wilnie.

SZKOLNA.

—(x) Konferencja lekarzy szkół powszechnych. We wtorek, dnia 5 stycznia 1926 r. odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej, miesięczna konferencja lekarzy szkół powszechnych.

Na posiedzeniu tem będą omawiane następujące sprawy:

1) Organizacja walki z jaglicą na terenie szkół powszechnych. 2) Badanie antropologiczne wsród dzieci. 3) Sprawy bieżące. 4) Wolne wnioski.

SĄDOWA.

— (b) Echa afery Kiedrzyński Alperowicz i Co. Epilogiem głośnej swego czasu sprawy kryminalnej oskarżonych o wymuszanie i ograbienie kupców powracających z Rosji: zastępcy naczelnika urzędu śledczego, aspiranta Kiedrzyńskiego i jego pomocnika „żydka policyjnego" Aleksandra Alperowicza była decyzja Sądu Najwyższego uchylająca skargę kasacyjną na wyrok sądu apelacyjnego, mocą wyroku którego wymiar kary (3 lat i 6 mies.) zaaplikowany oskarżonym w pierwszej instancji pozostaje bez zmiany.

SPRAWY ZIEMIAŃSKIE.

— (b) Przyjazd prezesa i wice prezesów Rady naczelnej organizacyj ziemiańskich. Rada naczelna organizacyj ziemiańskich zakomunikowała Radzie Wojewódzkiej Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej, że w dniu 24 bm. przybędą do Wilna członkowie prezydjum R. N. O. Z. w osobach prezesa ordynata Maurycego hr. Zamoyskiego i wice-prezesów hr. Antoniego Jundziłła i posła Marjana Jaroszyńskiego celem przyjęcia udziału w zebraniu ziemian oddziału wileńskiego i sąsiednich powiatów, o zwołanie którego R.N.O.Z. prosi Radę Wojewódzką.

Zebranie to będzie miało charakter sprawozdawczo - dyskusyjny z uwzględnieniem zagadnień społecznych, gospodarczych i politycznych.

Ponieważ, przypuszczalnie, dużo członków związku zjedzie na to posiedzenie, więc celem uniknięcia zbytnich kosztów, Rada Wojewódzka Związku Ziemian Z. W. prosi o przybycie tegoż dnia (24/I) punktualnie o godz. 10 rano na posiedzenie delegatów związków, dla przedstawienia im rachunków za rok 1925, budżetu na rok 1926 oraz dla wyborów członków zarządu Rady Wojewódzkiej.

Wobec tego, że posiedzenie to musi być zamknięte najpóźniej koło god. 12-ej w południe, musi więc być zagajone punktualnie o godz. 10-ej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— (b) Palestyna czy Krym. Rozporządzenie władz sowieckich o wyznaczeniu pewnego terytorjum położonego na Krymie dla kolonizacji żydów wywołało łatwo zrozumiałe zainteresowanie w sferach sjonistycznych jak i w obozie przeciwnym.

W ubiegły piątek, odbył się na ten temat odczyt p. t. „Krym—Palestyna" połączony z dyskusją.

Referat na wspomniany temat wygłosił znany na terenie Wilna mecenas Czernyhow, który zaznaczył, że z radością należy spotykać ruch emigracyjny żydów w Rosji prowadzący do produktywizowania żydów, którzy wobec zmian zaszłych w Rosji zmienić muszą charakter i rodzaj pracy.

Przeciwko temu występowali przedstawiciele sjonistów p p. Zajdscnuur i dr. Krasnosielski, którzy stwierdzili że t. zw. kierunek Krymski jako niemający ideji niema racji bytu.

Odczyt urządzany był przez demokrację żydowską i zgrupował około 1000 osób.

— Odczyt na Antokolu. W niedzielę dn. 3 b. m. o godz. 12 min. 30 w pł. p. Tadeusz Turkowski wygłosi w Domu Ludowym P. M. Szk, na Antokolu odczyt p. t. Kto to byli Reymont i Żeromski, Wstęp wolny.

RÓŻNE.

— (b) Wilja ruszyła. Wczoraj wieczorem pod wpływem ciepła ruszyła Wilja w całej szerokości. Poziom wód wzniósł się o dwa metry i siłą swą poderwał tratwy. Zarządzono środki zaradcze.

— Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami urządza dziś w Wilnie kwestę na ulicach w teatrach, kinach, cukierniach i restauracjach. Pieniądze zebrane pójdą na cele oświatowe i kulturalne.

— Podziękowanie. Zarząd szpitala Dziecinnego w imieniu chorej dziatwy i własnem składa p. wojewodzinie Malinowskiej i p. Gintowtowej serdeczne Bóg zapłać za urządzenie pięknej choinki w Szpitalu Dziecinnym, a także szkole powszecznej Nr. 23, p. Augustowskiemu i wszystkim naszym przyjaciołom za liczne ofiary złożone dla dzieci w szpitalu bezimiennie.

Naczelny lekarz M. Oleszkowicz.

TEATR i MUZYKA.

— Dziś na przedstawieniu wieczorowem ukaże się po raz ostatni «Rewja Noworoczna», składająca się z pieśni, piosenek aktualnych, monologów oraz produkcji tanecznych w wykonaniu wybitniejszych sił artystycznych: H, Kramerówny, Z. Kosińskiej, H. Łaszkiewiczowej, L. Sempolińskiego, B.

WYJĄTKOWO TANIO!!
Na samych najdogodniejszych warunkach
MEBLE różne w wyborze dużym
poleca skład mebli S. Ancelewicz, Wilno, ul. Niemiecka 15 w podwórzu)

góre Bouffałową na 6—7 metrów i roboty dalsze przerwano na okres zimowy.

Wystawę przeciwgazową otwarto na ul. Zamkowej.

Dn. 4-go rozpoczął się wielki proces policyjny z centralną osobą komisarza Szolca jako głównego oskarżonego.

Urząd Komisarza Rządu przeniesiony do przerobionej *ad hoc* siedziby przy ul. Żeligowskiego (dawna rezydencja wileńskich gubernatorów, następnie klubu oficerów niemieckich a ostatnio związków zawodowych).

Strejk szoferów autobusowych.

Z okazji siedmiolecia odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitę Polską otrzymali krzyże komandorskie orderu Polonia Restituta ks. biskup Michalkiewicz, prof. A. Parczewski i wiceprezes sądu apelacyjnego L. Bochwic, szereg zaś osób krzyże kawalerskie tegoż orderu.

Podział archidjecezji wileńskiej zatwierdzony dekretem papieskim.

Pius XI-ty mianował pierwszym arcybiskupem wileńskim ks. arcybiskupa Jana Cieplaka.

Jako hołd pośmiertny dla Żeromskiego odbyła się akademja w sali Sniadeckich uniwersytetu.

Święto dywizji Litewsko-Białoruskiej. Siódma rocznica jej utworzenia przez Komitet Obrony Kresów (27-my)

Pierwszemu konsulowi zagranicznemu w Wilnie konsulowi łotewskiemu p. Feliksowi Donasowi udzielił minister spraw wewnętrznych *exequatur* na obszarze Wileńszczyzny oraz województw Nowogródzkiego i Poleskiego.

Grudzień.

Odbył się zjazd litewskiego oświatowego towarzystwa „Rytas". Władze zezwoliły na otwarcie w Wilnie stałego teatru Żydowskiego.

Uroczyste nabożeństwo żałobne w katerdze za spokój duszy Wł. Reymonta.

Powstaje dn. 3-go w Wilnie oddział organizacji monarchicznej pod prezesurą dra T. Dembowskiego a 14-go wileńska młodzież monarchiczna odbywa walne swoje zebranie organizacyjne.

Dziewięćdziesięciu czterech oskarżonych o należenie do partji komunistów otrzymało zawiadomienie, że proces ich rozpocznie się 1-go lutego.

Wileńskie Towarzystwo Lekarskie święci obchód 120-letniego swego istnienia.

Quidam.

Witowskiego, S. Wolińskiego na czele Conferensier, L. Sempoliński. Orkiestra pod dyr. W. Szczepańskiego. Początek o g. 8 m. 15 wiecz.

W poniedziałek z powodu próby jeneralnej z op. «Madame Pompadour» Falla-- przedstawienie zawieszone.

— **Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Polskim.** Dziś o godz. 4-ej pp. ukaże się po cenach najniższych od 50 gr. doskonała operetka holenderska Vada Ennema »Królowa Montmartre» odznaczająca się piękną muzyką, oraz interesującym librettem. W rolach głównych H. Kramerówna, Z. Kosińska, L. Sempoliński, S. Woliński i B. Witowski. Operetkę prowadzi dyr. W. Szczepański.

— **Poranek muzyki niemieckiej w Teatrze Polskim.** Dzisiejszy poranek w sali Teatru Polskiego («Lutnia»), poświęcony muzyce niemieckiej, zarówno ze względu na program, jak i wybitnych wykonawców, obudził duże zainteresowanie. Wystąpią na nim Z. Bortkiewicz-Wyleżyńska (śpiew), A. Kontorowicz (skrzypce), A. Rozenkranc (fortepian), Wł. Derwies (śpiew). Towarzyszyć będą na fortepianie M. Klecka i dyr. W. Szczepański. W programie: Schumann, Schubert, Brahms, Wagner, Wolff, d'Albert i inni. Początek o g. 12 m. 30 pp. Ceny miejsc zniżone.

— **Reduta w Teatrze na Pohulance.** Dzisiaj dwa przedstawienia: o g. 4-ej po poł. Pieśni i kolendy polskie ujęte w kształt sceniczny p. t. «Po Wilji». Widowisko to jest przeznaczone dla dzieci i młodzieży oraz ich wychowawców. (Ceny zniżone do połowy). Wieczorem po raz trzeci «Nowy Don Kiszot» komedja Fredry z muzyką Moniuszki. Jutro t. j. w poniedziałek dramat Rittnera «W małym domku» po raz drugi. We wtorek po raz trzeci komedja Żeromskiego «Uciekła mi przepióreczka». Najbliższą premjerą będzie «Przechodzeń» B. Katerwy.

— **Koncert południowy w Sali Miejskiej.** W środę dnia 6 stycznia (święto Trzech Króli) w Sali Miejskiej o g. 12 i pół po poł. odbędzie się koncert Wil. T-wa Muzycznego «Lutnia», na którem m. in. powtórzony będzie program wielkiego koncertu jubileuszowego, który się cieszył tak wielkiem powodzeniem. Usłyszymy więc śliczną kantatę mitologiczną S. Moniuszki «Milda» z udziałem zwiększonych chórów T-wa i solistów: pp. Hendrich, I. Korsak-Targowskiej i prof. A. Ludwiga.

Pragnąc udostępnić szerszej publiczności poznanie tego pięknego dzieła—ceny wyznaczono najniższe. Bilety nabywać można codziennie w biurze kolejowem «Orbis» od 9 do 16 i pół g. (ul. Mickiewicza 11), zaś w dniu koncertu w kasie Sali Miejskie od g. 10 r.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Usiłowanie samobójstwa.** Dnia 1 bm. w mieszkaniu Jana Kulpy usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej Stefanja Ustynowiczowa (Młynowa 25). Desperatkę w stanie ciężkim pogotowie odwiozło do szpitala Św. Jakóba.

Przyczyna samobójstwa narazie nie ustalona.

— **Nagły zgon.** Dnia 31 bm. o godz. 20 w pobliżu Hali znaleziono kobietę nieznanego nazwiska w stanie nieprzytomnym. Po drodze do komisarjatu kobieta ta nagle zmarła. Przyczyna śmierci narazie nie ustalona.

— **Wykrycie tajnych gorzelni.** W lesie koło wsi Takuzy powiatu Wilejskiego patrol policyjny wykrył gorzelnię w stanie czynnym, należącą do A. Grzymila, którego aresztowano.

— We wsi Zabroże gm. Ilskiej komendant oddziału konnego wykrył gorzelnię należącą do Władysława Kurca.

— **Kradzież przewodów telefonicznych.** Około wsi Bendercze gmini Mikołajewskiej skradziono 2 przewody telefoniczne, oraz uszkodzono linję telefoniczną na przestrzeni 350 mtr.

— **Samobójstwo.** W Wilejce otruła się amonjakiem 78-letnia Akulina Szałkowska. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

— **Pożar.** W zaść. Santoka gminy Niemeńczyńskiej spłonęła stodoła na szkodę Antoniego Walentynowicza. Zachodzi przypuszczenie iż pożar wybuchł wskutek podpalenia, którego dokonali Jan i Ewa Mickiewiczowie.

Z Całej Polski.

— **Noc Sylwestrowa w Warszawie.** Sylwester tegoroczny zapowiadał się nieszczególnie.

Każdy narzekał na ciężkie czasy, na brak gotówki. Gdzież tu myśleć o porządnej zabawie?

Zapełniły się przedewszystkiem wczesnym wieczorem kinematografy. Teatry zbierały obfite żniwo. Wszędzie prawie były komplety. Zarówno na przedstawieniach normalnych jak również na widowiskach po północy organizowanych z okazji Nowego Roku.

Na redutach było pełno. Teatr Wielki i Sale redutowe, gdzie rok rocznie spraszają całą Warszawę dziennikarze i literaci, napełniły się po brzegi.

Bawiono się jednak bez spejalnego temperamentu. Wyczuć się dawało pewne zniechęcenie, niepokój i troska o jutro. Nie widać było świetnych, błyskotliwych strojów, przykuwających oczy i wzbudzających zachwyt, toalet, kostjumów, masek.

Naogół, aczkolwiek nie odstąpiono w tym roku od tradycji, to jednak, starano się spędzić tę noc oszczędnie. Bufety na zabawach były prawie puste. Rachunki w restauracjach wynosiły zazwyczaj niewiele.

Nie strzelał w tym roku szampan, nie lało się wino. Ludzie spotykali się z życzeniami na ustach, aby rok obecny okazał się łaskawszym niż jego poprzednik.

Mimo to na mieście panowało dość duże ożywienie. Bawiono się do samego rana, chcąc zapomnieć o smutkach i troskach, które jednak uparcie powracały na czoło.

Pierwszy dzień Nowego Rokn wstał blady, senny, deszczowy.

Na ulicach leżało błoto. Podczas dnia parę razy padał deszcz, nastrajając ludność pesymistycznie. Zmęczeni nocą sylwestrową mieszkańcy późno wychodzili z domów. Przeważnie odpoczywano.

Niepogoda odstraszała ludzi od ulicy. Zapełniły się za to kinematografy i teatry. Przyjmowano i składano sobie nawzajem życzenia noworoczne po domach prywatnych.

Pierwszy dzień Nowego Roku upłynął spokojnie, zwyczajnie, jak każde inne święto...

—**Codzień o 2 tys. bezrobotnych więcej.** Według informacji Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, w końcu grudnia wzrost liczby bezrobotnych wynosił przeciętnie dziennie około 2 tysięce osób na całym obszarze państwa. Najgorzej sytuacja przedstawia się na Górnym Śląsku, w Łodzi, Warszawie i Zagłębiu Dąbrowskiem.

— **Uczczenie Rollego.** Odbyła się w Krzemieńcu uroczystość 35-letniego jubileuszu pracy publicystycznej Michała Rollego, autora «Aten wołyńskich», którego na tę uroczystość zaproszono ze Lwowa, gdzie stale przebywa. Do jubilata przemówił prezes komitetu urządzającego uroczystość dr. Marek Piekarski, wizytator liceum krzemienieckiego, dziękując mu za liczne prace historyczne, stwierdzające polskość kresów, które to prace w wielkim stopniu przyczyniły się do wskrzeszenia liceum krzemienieckiego, jubilat wygłosił w Krzemieńcu dwa odczyty. W jednym z nich, wygłoszonym dla młodzieży, przedstawił powstanie i historję liceum, od czasu założenia go w 1805 roku przez Tadeusza Czackiego, aż do chwili obecnej. W odczycie drugim, dla szerszej publiczności, omówił prelegent z wielką dozą humoru «Oryginały i typy kresowe». Po odczycie odbyła się uczta, na którą przybyli przedstawiciele miejscowej inteligencji z miasta i okolicy.

— **Zawalenie się mostu w Przemyślu.** Pod naporem kry lodowej, która ruszyła wskutek odwilży, oraz wskutek nacisku wezbranych fal, zawalił się z wielkim hukiem most drewniany na Sanie, łączący dzielnicę przemyską «Garbarze» z Zasaniem. Most ten, niedawno znacznym kosztem zrekonstruowany, był przeznaczony wyłącznie tylko dla ruchu pieszego. W chwili runięcia na szczęście nikogo na moście nie było.

Ze świata.

— **Niebezpieczeństwo powodzi w Nadrenji.** Od kilku dni w Niemczech środkowych i zachodnich padają ulewne deszcze i panuje niezwykła w tych czasach ciepła temperatura. W Berlinie notowano onegdaj w nocy 12 st. Cel., koło południa zaś temperatura doszła do 14 st., w Monachjum zanotowano 17 st. wyżej zera. Fala ciepła, która przechodzi przez Niemcy, powoduje liczne katastrofy. Topniejące w górach lody zasilają rzeki górskie, a skutkiem tego wielkie arterje wodne podnoszą się z godziny na godzinę. W Kolonji skutkiem wezbrania Renu wstrzymano ruch kolejowy. W Düsseldorfie przedmieścia stoją pod wodą. Saara i Mozela podniosły poziom wody od 5 do 6 metrów ponad stan normalny. Ren osiągnął 9 metrów ponad zwykły poziom, a przybiera 3 cm. na godzinę. Cała okolica nadreńska stoi przed widmem olbrzymiego niebezpieczeństwa. Wiele wiosek znajduje się pod wodą. Alarmujące wieści nadchodzą z Düsseldorfu. Również w dolinie Saal wiele wiosek stoi pod wodą. W Harzu ruch kolejowy został zupełnie prawie przerwany.

— **Ossendowski w Afryce.** W dniu 22 listopada ubiegłego roku znakomity nasz podróżnik wylądował w porcie Dakkar w Senegalu francuskim. Po zwiedzeniu szeregu aktualji miasta i okolicy, a zwłaszcza starożytnej «wyspy wężów», czczonej przez tubylców i po zebraniu materjału etnograficznego—ekspedycja udała się do portu Konakri w Gwineji francuskiej, skąd właściwie rozpoczyna Ossendowski swoją podróż przez lądy Afryki zachodniej. Dalsza marszruta Ossendowsktego obejmuje miasta: Kankan, Sikasso i Barnako. Celem podruży jest tajemnicze słone jezioro Czad w Sudanie, oraz leżący obok kraj, Kamerun, dawna posiadłość niemiecka.

Ofiary.

Zamiast noworocz. powinszowań.

Marja i Zygmunt Ruszczycowie na wyjątkową nędzę zł. 10.

Jan Juczewski na chlebdla dzieci zł. 3.

Lista składek

zamiast wizyt świątecznych i noworocznych na instytucję «Chleb dzieciom» składają ofiary niżej wymienieni:

Urzędnicy Urzędu Probierczego:

Prokopowicz, Pakulski Cz., M. Bobrowski, S. Juchniewicz razem 4 zł.

Starostwo pow. Wil.-Trockiego:

Witkowski Lucjan 5 zł.

Okręgowy urząd Miar i Wag:

Sasinowicz Józef, Rodziewicz Jan, Markowski Jan, Łaszyński Fr., Rogowski, Jodko. Razem 10,30 zł.

Izba Okręgowa Kontroli Państwowej:

Jan Pietraszewski — prezes, Emanuel Kobecki — wice-prezes, Zygmunt Węcławowicz, Józef Święcicki, Rusiecki Witold, Franciszek Gula, Grądzka Marja, Marja Wojnowa, Apolonja Dąbrowska, Zygmunt Wołodźko, Henryk Karczewski, Leon Chomiński Jan Falewicz, Jadwiga Łapińska, Janina Rusiecka, Wacława Jeżowska, Roman Szyszko, Emil Degentesz, Józef Rozwadowski, Ludmiła Piotrowska, Marja Horbatowska, Wojciech Aleksandrowicz, Włodzimierz Jastrzębski, Bronisław Somer, Jan Kiersnowski, Antoni Downarowicz, Dominik Kozakiewicz, Konstanty Sizow, Danuta Jentysówna. Razem 52 zł.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych:

O. Rackiewicz, Sz. Swojak, G. Meslin, W. Pankiewicz, St. Pankiewicz, Al. Matulewicz, P. Siedukiewicz, Z. Wojczulanis, A. Hattowski, A. Wielumów, S. Chodasewicz, J. Mikulski, W. Wielumów, J. Rutkiewicz, J. Markiewicz, J. Korbutt, A. Ogijewicz, W. Sobolewski. Razem 21 złot.

Okręgowy Urząd Ziemski:

Alfred Naleszkiewicz, J Ciesielski, A Juszczacki, E Dowidowski, A Pogorzelski, J. Rybiński, Znosko, Pałukajtis, D Jakubszyn, J Dowgiałło, J Milewski, St Brzeziński, O Klasse, B Święcicki, A Josieniecki, Kulesiński Wacław, Rogowska, Szydłowska, Szuwiłłówna, St Ciesielski, O. Niedobolski, Wojtkiewicz, Matwiejew, T Żemojtel, J Komarowski, Sliwińska, Andrzejewski. Razem 71 złoty.

Dyrekcja Dróg Wodnych:

Bogusław Bobrucki, Witold Rutkowski, Stanisław Jelski, D Bajanowski, Ignacy Łopatto, Jarmołowicz Jan, B Chylicka, A Martynowski, W Derwim, St Wisłocki, M Michalewicz, S Dauksza, K Tołwiński, M Stobiński, A Choroszewski, Stankiewicz. Razem 23,10 zł.

Dyrekcja Lasów Państwowych:

Władysław Grzegorzewski, Marjan Hoppen, St. Bonasewicz, A. Obrępalski, Buzkiewicz, Hurcewicz, A. Chylewska. Razem 22,50 zł.

Od Administracji

Niniejszym przypominamy naszym Sz. Sz. Prenumeratorom, iż czas już najwyższy wnosić przedpłaty abonamentowe na I kwartał roku przyszłego

SALA MIEJSKA OSTROBRAMSKA 5. DZIAŁ KULTURALNO-OŚWIATOWY MAGISTRATU MIASTA WILNA

CYKL poranków muzycznych

NIEDZIELA 3-go STYCZNIA 1925 R.

XI Poranek WIESZCZKA LALEK

PANTOMINA BALETOWA ZE ŚPIEWAMI i TAŃCAMI, MUZYKA WENDLA

POCZĄTEK o godz. 12 m. 30 po poł. CENY MIEJSC: Parter 80 gr., Amfiteatr i Balkon 40 gr. BILETY DO NABYCIA w kasie Kinematografu Miejskiego od dnia 1-go stycznia od g. 1-ej po poł. W dniu 3-go stycznia kasa czynna od godz. 10-ej

Kino-Teatr „HELIOS" Wileńska 38

Dziś poranek o godz. 12-ej pp. 15 numerów

Dla dorosłych, młodzieży i dzieci 15 numerów

Galowe przedstawienie, Występy królów humoru BIMA i BOMA (Staniewskich) komika FRIKO

Drabina śmierci, Tajemnica Egiptu, Magie i t.d.

Kino-Teatr „Helios"

Wielki sensac. dramat **Królowa mody** w 8 akt.

14 międzynarodowych modelek i przegląd najpiękniejszych kobiet.

NA SCENIE

Występy światowej sławy prawdziwych muzyk królów humoru BIMA i BOMA znak. komika Friko i słyn. baleriny SZARLE

W jednym programie!

Kino Kameralne „Polonja" ul. Mickiewicza 22

Nowoczesny program! Najwybitniejsi artyści francuscy: ARLETTE MARCHAL i CHARLES ROCHEFORT we wstrząsającym dramacie salonowym **SZAŁ ZEMSTY**

i pełna humoru świetna farsa amerykańska z udziałem FRIDOLINIEGO

Na scenie (nad program) znakomity duet Smolina — Stanisławski w nowym repertuarze

Miejski Kinematograf KULTURALNO OŚWIATOWY SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany film **„Błyskawica"** (Rin-Tin-Tin II) dramat amerykański w 7 aktach

Nad program: Pływactwo i gimnastyka.

KINO CZYNNE: od godz. 3 do 11 m. 30 wiecz. CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN

ZAWALNA 1 telef 1 — 47; BOCZNICY KOLEJOW telef. 4 — 62

SPRZEDAJE:

KARTOFLE
OTRĘBY pszenne i żytnie
OWIES
ŻYTO
PSZENICĘ
JĘCZMIEŃ

WAGONOWO i NA WORKI LOCO SKŁAD od 160 kl. Z DOSTAWĄ do DOMU.

NAJTANIEJ—GDYŻ WPROST OD PRODUCENTÓW

Od zaraz do wynajęcia bezpośrednio od właść domu

SKLEP oraz MASARNIA

z motorem, w centrum miasta. Dow. się w Biurze ogłoszeń S. Jutana WilnoNiemiecka 4.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE"

Kwaszelnia 23. (M.-Stefańska

Egz. od 1906 r.

DRUKARNIA OBFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNĘ ROTACYJNĄ

PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH

CENY UMIARKOWANE

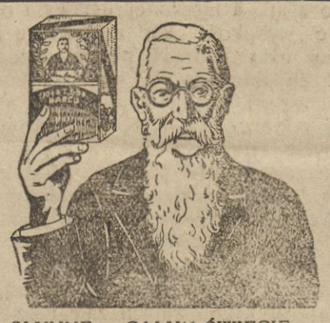

SŁYNNE w CAŁYM ŚWIECIE

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

Zalecane przez najsłynniejsze powagi lekarskie jak prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr v. Leyden, Dr Hochfloetter, Dr Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, radykalnie usuwają wszelkie cierpienia żołądkowe, cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamienie żółciowe, hemorojdy, artretyzm i reumatyzm.

Zioła z Gór Harcu d-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami hzłotemi medalami w Berlinie, Londynie, i jedniu, Paryżu i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr Lauer od osób wyleczonych. Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzona Nr 43 wg. rej. w Min. Zdr. Publ.

PRZYJMUJĘ ZAPISY NA KOMPLET PRZEDSZKOLA

dla dzieci ze sfery inteligentnej, Antokol 54 A — 3. Studnicka.

Poszukuje posady maszynistki lub kancelistki,

mogę zastąpić kogo w pracy w ciągu kilku miesięcy. Zgłoszenia piśmienne Zacisze 4 m. 3 Bujalska.

SANATORJUM im. DŁUSKICH ZAKOPANE otwarte 17 stycznia 1926

UWAGA!!!

Banki, Biura, Handel, Spółdzielnie.

Księgi rachunkowe rozmaitych linjatur. Amerykańska buchalterja buchalterja. Repertorjum dla p. p. Notarjuszy

POLECA

W. Borkowski

Mickiewicza 5 Wilno Ś-to Jańska 1.

Pianina krzyżowe «Schoedera» i «Hermana i Grossmana» tudzież rozmaite rzeczy — bardzo niedrogo sprzedamy Dom Handl.-Kom. „Zachęta" Portowa 14 Tel. 9-05

Potrzebne 2 pokoje z niekrępującem wejściem dla małej rodziny. Oferty: Hotel «Sokołowski» pokój 28.

Maszynistka - biuralistka poszukuje pracyj Posiada referencje. Adres: Bernardyński zauł. 11 — 4.

D-r MED **A. Mańkowski** choroby skórne weneryczne Ordynuje od 5 — 7. 3-go maja 15.

Zgub. kartę nadliczbową wydaną przez P.KU. — na im. Izraela Zusmana zam. w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr 57 m. 39, unieważnia się.

3) Dr. T. E. MODELSK

Legenda wileńska „Mase Ger Cedek".

Ten szkielet legendy powtarza się mniejwięcej we wszystkich znanych dotąd tekstach jej tak hebrajskich jak i żydowskich. Są teksty obszerniejsze aniżeli ten, jęki podał w tłumaczeniu Kraszewski, jego zresztą tekst został, jak on sam wyjaśnia, skrócony przez opuszczenie „zbyt wolnych kawałków" a więc np. dysput religijnych, szczegółów o papieżu i t. p.

Nie wątpię, że były i różne redakcje tej legendy, nadto, że w tekstach istnieją warjanty albo i opuszczenia.

Określić czas powstania legendy jest dosyć ciężko, ponieważ pewne szczegóły pozwalałyby ją odnieść hypotetycznie, nawet do pierwszej połowy 18 w., inne do drugiej połowy tego wieku, inne wreszcie dopiero do początku wieku XIX-go, (szczegóły o Paryżu mieście królewskiem, królach francuskich i t. d.). Sądząc nana podstawie rzekomego szczegółu podstawie dat samej legendy, należałoby przyjąć dla fabuły wydarzeń r. 1719 albo rok 1749, oczywista, że zbadanie i porównanie innych jeszcze tekstów i redakcji mogą dać inne daty także możliwe, wszystkie one zresztą nie muszą być pewne, Dosyć często w literaturze przedmiotu, nawiasem mówiąc ogromnie ubogiej, przyjmowano dowolnie daty 1719 jako rok urodzenia Ger-Cedeka, rok 1749 jako datę stracenia jego. Na podstawie tekstów, obie daty obok siebie stać nie mogą, ale tylko jedna z nich. Podwójna data polega na błędnem odpisaniu roku. Istnieją zresztą daty inne jeszcze w pewnych tekstach jak np. rzekomo i rok 1707, niedość jeszcze sprawdzone, oraz inne dotąd nieznane szczegóły zawarte w tekście świeżo odkrytym które dozwalałyby z pewnemi zastrzeżeniami przyjąć ten właśnie rok albo też przenieść wypadki znowu do innego czasu. Tu dodam, że odnoszenie czasu powstania legendy do ostatnich lat XVIII w. albo pierwszych lat XIX w. legendy, iż Ger - Cedek pochowany został na cmentarzu żydowskim niedaleko grobu Gaona Eljasza (zmarłego w Wilnie w 1797 r.) a więc dopiero po jego śmierci t. zn. po r. 1797, nie jest uzasadnione, bo żaden z tekstów znanych takiego szczegółu nie ma; jest to tylko wiadomość późniejszej literatury, objaśnienie późniejsze, gdzie mianowicie zostały pochowane szczątki i popioły Ger-Cedeka.

Jakkolwiek rzecz się ma, to jest pewnem, że ok. 1840 r. a więc w czasie, gdy Kraszewski posiadł rękopis hebrajski o Ger-Cedeku (nazywa on swój tekst oryginałem), legenda ta wśród ludności żydowskiej Wilna była popularna i dobrze znana. Mówi nam o tem i sam Kraszewski, stwierdza nam to samo i Teodor Narbutt w nocie własnoręcznej do tłumaczenia Kraszewskiego. Ciekawe są również wzmianki Kraszewskiego o wielkiem poszanowaniu w Wilnie za dni jego pamięci Abrahama Abrahamowicza, nawróconego na judaizm i spalonego w Wilnie oraz wzmianka o drzewie na jego grobie rosnącem. Według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły z Petersburga do studentów zajmujących się tą sprawą od jednego z tamtejszych historyków żydowskich, ma on zebrane napisy z grobowców na cmentarzu żydowskim w Wilnie a wśród nich napis na grobowcu Rabina Gaona Cadyka Abrahama Abrahamowicza, który rozstał się z światem w r. 1749. Zgodność daty napisu na grobowcu z datą legendy oraz imieniem Abrahama, pozwala temu uczonemu identyfikować grób Ger-Cedeka spalonego według legendy w Wilnie z owym rabinem gaonem cadykiem Abrahamem. Brak natomiast wiadomości istotnych o spaleniu Ger Cedeka w napisie nagrobku owego „rabina zmarłego" w r. 1749 w Wilnie, tłumaczy ów uczony rozmyślnem wprowadzeniem w błąd władz i opinji ludności chrześcijańskiej przez żydów, z obawy, aby nie zakazano postawienia grobowca, gdyby napis mówił o spaleniu Ger Cedeka Potockiego. Ale ludność żydowska dobrze wiedziała, że grób kryje szczątki nie jakiegoś rabina lecz właśnie Ger Cedeka. (Wiadomość z listu, zakomunikowana mi przez p. Eizenberga, studenta U. S. B., któremu dałem temat o Ger Cedeku. Inne wiadomości jeszcze otrzymał student p. Kon.) Niejasną byłaby tylko sprawa, dlaczego w opisach nagrobków mogilnika żydowskiego z lat 1860 brak wzmianki o owym grobowcu, który poprzednio niewątpliwie istniał. Tę wątpiwość porusza list z Petersburga i tłumaczy tylko przeoczeniem grobowca w spisie z lat sześćdziesiątych 19 wieku albo zniszczeniem przez czas grobowca lub zatarciem napisu skutkiem starości i t. p.

Sprawę tę możnaby jednak wyjaśnić na podstawie znalezionej przezemnie notatki Teodora Narbutta, pisanej 21 stycznia 1843 r. w Szawrach, a wklejonej na końcu legendy o Ger Cedeku na egzemplarzu książki Kraszewskiego: „Wilno", t. III., który był własnością Narbutta.

Notatka zawiera m. i. następujący dopisek własnoręczny Narbutta: «Na mogiłach starych żydowskich w Wilnie za Wilją, ma być pomnik murowany tego Ger Cedek, gdzie na kamieniu wyryty napis, poświadcza o tej przygodzie. Opowiadanie z ust żyda wileńskiego».

Był więc prawdopodobnie w r. 1843 może nawet nie grobowiec lecz tylko kamień czy pomnik z napisem o którym mówi Narbutt, oraz drzewo wspomniane przez Kraszewskiego W 1841 r. Oczywiście w związku z temi wiadomościami nasuwają się rozmaite wątpliwości inne. Czy grób «Rabina gaona cadyka Abrahama Abrahamowicza» zmarłego w 1749 wedle napisu grobowego można istotnie identyfikować z grobem Ger-Cedeka. Czy napis owego grobu nie mówiącego o Ger-Cedeku ani o jego spaleniu odpowiada temu napisowi, o jakim wspomina Narbutt. Mógł zresztą napis, który «poświadcza o tej przygodzie» nie mówić o „spaleniu", lecz tylko ogólnie uchodzić mógł za dowód tego, o czem mówiła legenda.

(D. C. N.).

Wydawca Stanisław Mackiewicz. — Redaktor w/z Czesław Karwowski. — Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie", Kwaszelna 23